Nr. 298 Niedziela, 28 grudnia 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3 PO POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie 1 bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranica 7·— P. K. O. Nr. 141.696.

Kłopoty Albionu.

Półtora roku minęło od chwili objęcia rządów przez Labour Party. Niestety żadna z obietnic, jakie poczyniło stronnictwo to wyborcom swym, niezostała spełnioną. Wprawdzie udawało się Mac Donaldowi wychodzić obronną ręką z wielu opresyj na terenie parlamentarnym, nie wpłynęło to jednak bynajmniej na wzmocnienie się jego popularności w kraju. Wręcz przeciwnie: od dłuższego czasu daje się zauważyć zwrot w nastrojach najszerszych warstw opinii publicznej na niekorzyść obecnego rządu. Udowodniły to wybory municypalne, które przyniosły dotkliwą klęskę labourzystom a także wynik wyborów dodatkowych do Izby gmin w okręgu Shipley, dotychczasowej twierdzy labourzystów, gdzie głosami robotników przeszedł konserwatysta.

Komplikuje się coraz więcej sytuacja polityczna Anglii. Konferencja Imperjalna poniosła fiasko: zaostrzył się stosunek rządu angielskiego do rządów domimjów zamorskich: raz po raz wybuchają tarcia na tle trudności anglo - indyjskiej: rozwój kryzysu gospodarczego i wzrost bezrobocia miażdżą bezlitośnie rządy Labour Party, całkowicie niezdolne do opanowania sytuacji.

A jednak rząd Mac Donalda nie pada. Nie pada zaś z tej prostej przyczyny, że nigdy dojście do władzy w Anglji nie było mniej nęcące, jak obecnie. Krytyczne położenie gospodarcze, sprawa Indyj, Egiptu i Palestyny, małe wyniki rozbrojeniowej konferencji morskiej i t. d. i t. d. a nadewszystko klęska bezrobocia, — wszystko to sprawia, że ani konserwatyści nie kwapią się do objęcia spuścizny po gabinecie Mac Donalda, ani liberali do jego obalenia na rzecz konserwatystów. Stronnictwa opozycyjne uważają za najwygodniejsze dla siebie właśnie pozostawanie w opozycji.

Ceną chwilowego poparcia przez liberałów obecnego rządu jest reforma ordynacji wyborczej, na którą ostatecznie zgodził się Mac Donald. Liberali a zwłaszcza Lloyd George dążyli od dawna do zmiany ordynacji wyborczej, któraby zapewniła im w parlamencie większe niż dotychczas, wpływy. Pozostałe jednak obie większe od nich partje odrzucały ich żądania. Dopiero obecne trudne warunki, w jakich znajduje się rząd Mac Donalda, spowodowały, że labourzyści zdecydowali się przychylić do życzenia liberałów, obiecujących im wzamian za to poparcie rządu conajmniej przez dwa najbliższe lata. Labourzyści liczą, że da im to możność przetrwania obecnego ogólnego kryzysu i odbycia za dwa lata wyborów w warunkach o wiele korzystniejszych od obecnych. Zgoda istnieje jednak właściwie tylko co do konieczności reformy, niewiadomo natomiast, co będzie, gdy przyjdzie do rozprawy nad jej zasadami.

A tymczasem we wszystkich partjach angielskich zjawiają się ludzie „nowego pokolenia", domagający się czynów i wołający o nie wielkim głosem. Starzy leaderzy jak Baldwin, Mac Donald, Lloyd George i inni nie mogą się już zdobyć na żądany od nich wysiłek. Dziś pomiędzy „młodymi" konserwatystami i „młodymi" socjalistami dystans jest znacznie mniejszy, aniżeli pomiędzy starymi przywódcami tychsamych stronnictw. Ba, Baldwin i Mac Donald rozumieją się lepiej, aniżeli każdy z nich z „młodymi" w ich własnych partjach.

Z tego to stanu rzeczy wyrosła polityczna sensacja Anglji, jaką jest znana już enuncjacja Sir Oswalda Mosleya, przywódcy frondy labourzystów, który będąc ministrem w rządzie Mac Donalda, opuścił gabinet, aby poprowadzić samodzielną akcję i który dziś wysuwa się na czoło opozycji przeciw Mac Donaldowi.

Tezy Mosleya muszą wzbudzić zainteresowanie nietylko w Anglji, ale i na całym świecie, a więc i w Polsce. „Jest niepodobieństwem podjęcie walki z kryzysem gospodarczym przy pomocy wytworzonej w ciągu wieku XIX maszyny parlamentarnej", — woła Mosley. „Władza ustawodawcza musi być pozostawiona parlamentowi, lecz pełnomocnictwa do walki z kryzysem gospodarczym powinny być dane rządowi. Cała organizacja egzekutywy budowy gabinetu i ministerstw powinna być dostosowaną do nowych potrzeb". Sir Mosley proponuje, by obok zwykłych ministrów, stających na czele poszczególnych resortów, powołać pięciu ministrów bez tek, rodzaj dyrektorjatu, któryby stanowili tajny rząd, mający przeprowadzić przebudowę gospodarczą Wielkiej Brytanji.

Przeprowadzenie reform w duchu swego programu uważa Sir Mosley za zadanie nie klasowe, lecz narodowe. „Sprawą naglą nie jest zagadnienie własności, lecz utrzymanie przy życiu przemysłu brytyjskiego. Wykonajmy naprzód program ocalenia państwa, potem będziemy mogli powrócić do rozpraw politycznych".

Na uwagę zasługuje tu uderzająca bliskość poglądów tego „młodego" z Labour Party z dążeniami konserwatystów, skupionych dokoła lorda Beaverbrooka i lorda Rothermere.

Świadczy to o tem, że w narodzie angielskim zrodziło się zrozumienie, iż dawne formy parlamentaryzmu już się przeżywają, że jedynie silna władza wykonawcza może stworzyć silne podstawy rozwojowe państwa. To rozumieją tak na „lewicy", jak i na „prawicy". U nas w każdem dążeniu do wzmocnienia władzy wykonawczej, widzi się jeszcze czasami „gnębienie parlamentaryzmu" i „zmierzch demokracji".

Te nowe siły, budzące się w Anglji, są dla świata dowodem, że Wielka Brytanja nie jest „krajem, który się kończy". Rezerwy wszelkiego rodzaju, zarówno moralne jak i materjalne, któremi rozporządza Wielka Brytanja, są olbrzymie. Naród posiada w sobie siły, by iść ku dobrej przyszłości. Nowe pokolenie już się dźwiga.

Dźwignęło się i u nas. Czyż nie jest zbrodnią stawać mu na jego drodze?

Z ostatniej chwili.

Głosy prasy francuskiej
o kampanji Niemiec na rzecz rewizji traktatów.

Paryż, 27 grudnia. (PAT.) „Temps" poświęca artykuł wstępny stosunkom polsko-niemieckim i rozpoczętej przez rząd niemiecki kampanji na rzecz rewizji traktatów. Manewr ten, pisze dziennik, należy do dziedziny polityki wewnętrznej. Gabinet Brueninga ulega presji ze strony nacjonalistów i czyni zadość żądaniom elementów prawicowych, których zaufanie stara się pozyskać, aby robić dywersję wobec trudności, które się przed nim piętrzą. Nerwowość, którą wykazuje rząd Rzeszy w swojej polityce względem Polski, będącą wynikiem wpływów nacjonalistów oraz ich chęci eksploatowania wszelkich incydentów, jakie powstały na ziemiach, leżących nad granicą wschodnią, należy przedewszystkiem wytłumaczyć tem, że Berlin zdaje sobie sprawę, iż lata pracują dla Polski i że z biegiem lat sytuacja Polski wzmocni się, a co zatem idzie, elementy niepolskie coraz łatwiej się zasymilują. Zachowanie się gabinetu berlińskiego nie jest bynajmniej następstwem stanowiska Polski wobec mniejszości niemieckiej. Ukrywając ubytek elementu niemieckiego na G. Śląsku, Niemcy w Genewie będą próbowali wysunąć w swych wystąpieniach na pierwszy plan kwestję rewizji traktatów i sprawę zmiany granic wschodnich Niemiec.

Masowe zatrucie alkoholem
w Stanach Zjedn. w czasie Świąt Bożego Narodz.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 grudnia. Z Nowego Jorku donoszą: Zmarło tu 11 mężczyzn i 1 kobieta, zaś 59 osób zostało umieszczonych w szpitalach wskutek spożycia w czasie świąt Bożego Narodzenia alkoholu drzewnego.

Według danych stowarzyszenia antyprohibicyjnego, conajmniej 50 osób znajduje się obecnie w więzieniach Stanów Zjednoczonych. Wszyscy zostali skazani za różnego rodzaju wykroczenia przeciwko ustawie o prohibicji. Około 2/3 spraw kryminalnych, któremi zajmują się trybunały federalne, pozostaje w związku z prohibicją.

Przed przyjazdem Venizelosa
do Warszawy.

Warszawa, 27 grudnia. (PAT.). W związku z zapowiedzianym przyjazdem premjera greckiego Venizelosa do Warszawy dzienniki zamieszczają życiorysy znakomitego greckiego męża stanu. Dzienniki przypominają, że w czasie wojny światowej Venizelos odegrał wybitną rolę dyplomatyczną na odcinku bałkańskim, w czasie zaś rokowań pokojowych i w stosunkach powojennych miał w wielu wypadkach głos decydujący. „Służąc idei równowagi pokojowej w świecie — pisze m. in. „Express Poranny" — Venizelos szuka dróg zbliżenia z innemi państwami, nawet tak oddalonemi od Grecji, jak Polska, aby w wielkiej rodzinie ludów kuć ideały lepszego jutra w słońcu wolności i sprawiedliwości".

Z pobytu Marszałka Piłsudskiego na Maderze.

Lizbona, 26 grudnia. (PAT.). Marszałek Józef Piłsudski złożył w czwartek wizytę gubernatorowi Madery, który niezwłocznie rewizytował Marszałka. Marszałek czuje się doskonale.

Zjazd gości w Zakopanem.

Zakopane, 26 grudnia. (PAT.). Premjer Walery Sławek zabawi tu do niedzieli i będzie obecny na nadzwyczajnym wyścigu góralskim, poczem odjedzie do Warszawy.

Zakopane, 26 grudnia. (PAT.). Przybył do Zakopanego na wywczasy świąteczne Minister reform rolnych prof. Leon Kozłowski.

Zakopane, 26 grudnia. (PAT.). Zjazd gości świątecznych osiągnął kulminacyjny punkt w dniu wigilijnym, w którym poza zwykłym pociągiem przybyły 4 pociągi nadzwyczajne. W dniu tym przybyło do Zakopanego 3.000 osób. Ogółem liczba osób, przybyłych do Zakopanego, wynosi około 12.000.

Sensacyjna zniżka stopy dyskontowej.

Wiedeń, 26 grudnia. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku: Sensacją dnia wigilijnego było zniżenie stopy dyskontowej przez Federal Reserve Bank w Nowym Jorku do 2%. Nowa stopa 2% jest najniższą w całej historji Federal Reserve Bank. W kołach finansowych wskazują na to, że zniżka będzie miała przedewszystkiem znaczenie moralne.

Zmniejszenie poborów urzędniczych w Japonji.

Tokio, 26 grudnia. (PAT.). Rada ministrów przyjęła projekt ustawy, przewidującej zmniejszenie o 10 proc. poborów funkcjonarjuszów państwowych oraz emerytur dla osób cywilnych i wojskowych. Zmniejszenie poborów nastąpi z dniem 1 stycznia 1931 r. Projekt ustawy wniesiony zostanie niezwłocznie do parlamentu.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 27 grudnia 1930.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Śniatynie, przeniosła z dniem 15 września 1930 r. na własną prośbę p. Kazimierę Wróblównę, nauczycielkę publ. szkoły powsz. w Kryłosie, do 2 kl. publ. szkoły powsz. w Bełelui.

Rada Szkolna Powiatowa w Starym Samborze, przeniosła z dniem 1 września 1930 r. na własną prośbę p. Feliksa Płaszewskiego, nauczyciela 7 kl. publ. szkoły powsz. męskiej w Chyrowie, do 7 kl. publ. szkoły powsz. w Starym Samborze.

Rada Szkolna Powiatowa w Tłumaczu, przeniosła z dniem 1 września 1930 r. na własną prośbę, p. Mieczysława Dziedziniewicza, nauczyciela 7 kl. kl. publ. szkoły powsz. w Drohobyczu, do 3 kl. publ. szkoły powsz. w Pszczelnikach.

Rada Szkolna Powiatowa w Złoczowie, przeniosła z dniem 1 września 1930 r. na własną prośbę, p. Stanisława Wysockiego, nauczyciela 7 kl. publ. szkoły powsz. w Złoczowie, do 7 kl. publ. szkoły powsz. w Sasowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Żydaczowie, przeniosła z dniem 1 października 1930 r. na własną prośbę, p. Józefa Pitułę, nauczyciela 3 kl. publ. szkoły powsz. w Protesach, do 4 kl. publ. szkoły powsz. w Derżowie, p. Helenę Pitułową, nauczycielkę 3 kl. publ. szkoły powsz. w Protesach, do 4 kl. publ. szkoły powsz. w Derżowie i p. Marję Barabaszównę, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Młyniskach, do 4 kl. publ. szkoły powsz. w Rozdole.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Bóbrce, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Walentynę Pöckównę, nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Dulibach.

Rada Szkolna Powiatowa w Bohorodczanach, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p Stefanję Borodajkiewicz, nauczycielką 3 kl. publ. szkoły powsz. w Babczem.

Rada Szkolna Powiatowa w Borszczowie, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Annę Daumównę, nauczycielką 3 kl. publ. szkoły powsz. w Olchowcu, p. Adama Chadaja, nauczycielem 7 kl. publ. szkoły powsz. męskiej w Borszczowie, p. Zenobję Zaleską, nauczycielką 5 kl. publ. szkoły powsz. w Germakówce i p. Zofję Duszarównę, nauczycielką 4 kl. publ. szkoły powsz. w Łosiaczu.

Rada Szkolna Powiatowa w Brzeżanach, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Stanisławę Zatwarnicką, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Urytwie.

Rada Szkolna Powiatowa w Nisku, zamianowała z dniem 1 października 1930 r. p. Józefa Stankiewicza, nauczycielem 3 kl. publ. szkoły powsz. w Jarocinie, p. Sebastjana Koryla, nauczycielem 3 kl. publ. szkoły powsz. w Gołcach, p. Jana Kwiecińskiego, nauczycielem 3 kl. publ. szkoły powsz. w Kłyżowie i p. Marcina Saramę, nauczycielem 5 kl. publ. szkoły powsz. w Łętowni.

Rada Szkolna Powiatowa w Podhajcach, zamianowała z dniem 1 października 1930 r. p. Klotyldę Czechowicz, nauczycielką 4 kl. publ. szkoły powsz. w Białokrynicy i p. Kazimierza Borysiewicza, nauczycielem 2 kl. publ. szkoły powsz. w Uhrynowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Przemyślu, zamianowała z dniem 1 października 1930 r. Stanisławę Palczyńską, nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Sirwnicy.

Rada Szkolna w Rzeszowie, zamianowała z dniem 16 października 1930 r. p. Władysława Karasińskiego, nauczycielem 1 kl. publ. szkoły powsz. w Cierpiszu i p. Michała Markowicza, nauczycielem 1 kl. publ. szkoły powsz. w Kraczkowej Górnej.

Rada Szkolna Powiatowa w Sanoku, zamianowała z dniem 1 października 1930 r. p. Jadwigę Dorykównę, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Puławach.

Rada Szkolna Powiatowa w Strzyżowie, zamianowała z dniem 16 września 1930 r. p. Janinę Teysler, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Gwoździance i p. Marję Strzokównę, nauczycielką 4 kl. publ. szkoły powsz. w Pstrągowej Dolnej.

Rada Szkolna Powiatowa w Tarnopolu, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Julję Kuszównę, nauczycielką 5 kl. publ. szkoły powsz. w Draganówce i p. Helenę Mihalównę, nauczycielką 3 kl. publ. szkoły powsz. w Dubowcach, oraz z dniem 16 września 1930 r. p. Zofję Gonet, nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Dyczkowie i p. Karolinę Sokołowską, nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Mszańcu.

Rada Szkolna Powiatowa w Zbarażu, zamianowała z dniem 1 października 1930 r. p. Edwarda Szajnę, nauczycielem 2 kl. publ. szkoły powsz. w Hrycowcach.

Rada Szkolna Powiatowa w Kopyczyńcach, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Kazimierza Moroza, nauczycielem 7 kl. publ. szkoły powsz. w Kopyczyńcach.

Mowa Ojca świętego.

Zapowiedź encykliki w sprawie małżeństw.

Citta del Vaticano, 26 grudnia. (PAT.). We środę, 24 b. m., Ojciec Święty przyjął w sali konsystorjalnej kolegjum kardynalskie. W odpowiedzi na życzenia, złożone przez dziekana kolegjum, kardynała Granto di Belmonto, Ojciec św., wygłosił dłuższe przemówienie, życząc na wstępie pokoju, tak pożądanego dla świata, nękanego całym szeregiem przeciwieństw natury gospodarczej i finansowej. Ojciec św. podkreślił, że aczkolwiek przeżywamy momenty niesłychanie trudne nietylko dla państw uboższych, lecz i dla państw bogatych, należy nie tracić nadziei, jak to czynią niektórzy i wierzyć, że dzięki energicznym poczynaniom i błogosławieństwu Bożemu, zmóc będzie można ciężkie chwile, nie dopuszczając, aby ią wykorzystali nieprzyjaciele porządku społecznego i religji. Ojciec św. zwraca uwagę na panujące w dalszym ciągu prześladowanie wiernych w Rosji sowieckiej, nawołując do modlitwy na intencję prześladowanych, którzy własnemi cierpieniami przyczyniają się do odrodzenia wiary chrześcijańskiej w tym kraju licznych narodów. Ojciec św. nawołuje jednocześnie do modlitw na intencję misjonarzy w Chinach.

Długi ustęp poświęca Papież propagandzie akatolickiej na terenie Włoch i opierając się na postanowieniach traktatu laterańskiego, stwierdza, że rząd nie stosuje dotychczas tych postanowień i pozwala organizacjom akatolickim, pomimo że katolicyzm jest religją panującą, na prozelityzm.

Wracając do życzeń, Ojciec św. stwierdza, że przekraczają one ścisłe koło członków kolegjum i obejmują ogół katolików całego świata. Życzenia te dotyczą pokoju. Ojciec św. analizuje pojęcie pokoju, występując przeciwko egoizmowi i nacjonalizmowi, które uniemożliwiają istnienie porozumienia międzynarodowego. Nie możemy i nie chcemy wprost wierzyć — powiada Ojciec św., — aby istniało dziś na świecie państwo cywilizowane, któreby, dążąc do wojny, pragnęło stać się zabójcą a jednocześnie samobójcą.

Ojciec św. zapowiada następnie wydanie jeszcze w tym roku encykliki, traktującej o małżeństwie katolickiem w stosunku do warunków życia, potrzeb oraz obecnego bezwładu w rodzinach i społeczeństwach, stwierdzając, że widzi potrzebę tej encykliki z powodu małżeństw mięszanych, zwłaszcza ostatniego małżeństwa tego rodzaju włosko-bułgarskiego, które dało powód do niezgodnych z prawdą interpretacyj.

W zakończeniu swego przemówienia Ojciec św. udzielił obecnym swego błogosławieństwa.

Niemcy zrzekają się przewodnictwa

na sesji styczniowej Rady Ligi Narodów.

Paryż, 26 grudnia. (PAT.). Dziennik „Echo de Paris" drukuje podane przez swego berlińskiego korespondenta wiadomości, na mocy których rząd niemiecki, przedstawicielowi którego przypada w udziale przewodniczenie na styczniowej Radzie Ligi Narodów ma zamiar ustąpienia tego zaszczytu innemu z członków Rady. Powodem podobnej decyzji jest chęć zaznaczenia wyraźnie stanowiska przedstawiciela niemieckiego w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce.

Wykrycie spisku wojskowego

w Jugosławji.

Wiedeń, 26 grudnia. (PAT.). Wiedeńskie Biuro Koresp. donosi z Białogrodu, że na terenie królestwa jugosłowiańskiego aresztowano 17 oficerów, którzy, jak wykazało śledztwo policyjne, byli członkami tajnej ligi sprawiedliwości i wolności. Pomiędzy nimi znajduje się kilku wyższych szarż. Przesłuchania ich, jak słychać, dokona sam prezes ministrów Živkowicz. Dzienniki donoszą, że liga rozszerzała odezwy zwrócone przeciwko obecnemu rządowi i przeciwko królowi Aleksandrowi.

Zgon znanej działaczki kresowej.

Warszawa, 27 grudnia. (PAT.). Dzienniki donoszą z Nowogródka, iż w wieczór wigilijny zmarła tam ś. p. Marja Tuhanowska, wnuczka Maryli Wereszczakówny, tak blisko związanej z życiem Adama Mickiewicza. Ś. p. Tuhanowska była jedną z najpopularniejszych osób na Kresach wschodnich. W roku 1911 r. obawiając się, aby olbrzymie jej dobra, położone nad Świtezią nie przeszły w posiadanie rządu rosyjskiego, zapisała je mińskiemu towarzystwu rolniczemu, jako organizacji na wskróś polskiej. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę Tuhanowicze przeszły na własność Skarbu Państwa, zaś Rząd polski wyznaczył ś. p. Tuhanowskiej rentę dożywotnią. W roku ub. w czasie pobytu P. Prezydenta Rzplitej w Tuhanowiczach, ś. p. Tuhanowska odznaczona została krzyżem oficerskim orderu Polonia Restituta. Zmarła w wieku lat 61.

Vintila Bratianu.

Zmarły nagłą śmiercią przywódca rumuńskiej partji liberalnej, były premjer Vintila Bratianu, był jednym z najwybitniejszych mężów stanu nowoczesnej Rumunji.

Vintila Bratianu pochodził z rodziny, która odegrała wybitną rolę w dziejach Rumunji. Ojciec jego Jonel Bratianu, był przez długie lata prezesem rady ministrów, a starszy brat, noszący również imię Jonela, był także premjerem i przezwany był „niekoronowanym królem Rumunji".

W chwili wybuchu wojny światowej oraz w okresie zrzeczenia się praw przez ówczesnego następcę tronu księcia Karola, gabinet rumuński pozostawał pod przewodnictwem Jonela Bratianu. Vintila Bratianu, który był z zawodu inżynierem i doskonałym znawcą spraw ekonomicznych, sprawował w gabinecie swego brata urząd ministra skarbu, a po śmierci Jonela Bratianu w listopadzie 1927 sam został premjerem. Jednakże nie posiadał tak wielkiego autorytetu jak Jonel Bratianu i nie potrafił opanować taré w łonie partji liberalnej.

Pod naciskiem wciąż potężniejącej partji narodowo-włościańskiej, gabinet Vintili Bratianu ustąpił miejsca w roku 1928 rządowi p. Juljusza Manu, a partja liberalna przeszła do opozycji.

Vintila Bratianu był nieprzejednanym w stosunku do króla Karola i sprzeciwiał się energicznie jego powrotowi na tron, nazywając nagłe pojawienie się byłego następcy tronu na ziemi rumuńskiej „niebezpieczną awanturą". Na tle tego nieprzejednanego stosunku do króla, doszło do rozłamu wśród liberałów, których część pod przewodnictwem synowca Vintili Bratianu, Jerzego Bratianu, uznała nowego króla. Niezadowolenie przeciwko polityce Vintili Bratianu przybrało tak wielkie rozmiary, że w końcu musiał on sam zrezygnować z nieprzejednanego stanowiska i pogodzić się z nowym stanem rzeczy.

Vintila Bratianu był kilkakrotnie przyjęty przez króla na audjencji, a stronnictwo jego powróciło do parlamentu. Tem niemniej koła polityczne uważały pojednanie to za nieszczere i posądziły Vintilę Bratianu o niechęć wobec monarchy.

Nagła śmierć tego wybitnego polityka, którego zdrowie wskutek licznych niepowodzeń było bardzo nadwerężone, nie pozostanie niewątpliwie bez wpływu na rozwój dalszych wypadków politycznych w Rumunji.

Noworoczna mowa Mussoliniego.

Rzym, 27 grudnia. (PAT.). „Giornale d'Italia" podaje, że w dniu 1 stycznia 1931 o godz. 2 popołudniu Mussolini wygłosi w języku angielskim przemówienie, które zostanie transmitowane przez radio włoskie na cały świat.

Amnestja na Węgrzech.

Budapeszt, 26 grudnia. (PAT.). Z okazji świąt Bożego Narodzenia, regent zastosował amnestję wobec 144 osób, skazanych na więzienie. Nadto regent polecił wstrzymać dochodzenia przeciwko 87 osobom, oskarżonym o różne przestępstwa, popełnione podczas przewrotu w październiku 1918 roku.

Trzęsienie ziemi w Argentynie.

Nowy Jork, 26 grudnia. (PAT.). Według doniesień z Salty, wskutek trzęsienia ziemi, zostało miasto Rona w Argentynie zupełnie zniszczone. 35 mieszkańców poniosło śmierć, a 70 odniosło rany.

Położenie gospodarcze Polski.

Przegląd miesięczny Banku Gospodarstwa Krajowego podaje następującą ogólną charakterystykę położenia gospodarczego w listopadzie 1930 r.

Międzynarodowe położenie gospodarcze w ostatnim czasie nacechowane było dalszem zaostrzeniem się depresji ekonomicznej we wszystkich prawie gospodarstwach narodowych świata. Pogłębienie się długotrwałego przesilenia ogólno-światowego znajduje swój wyraz w dalszym spadku produkcji przemysłowej i obrotów handlowych oraz w przyroście zapasów towarowych, połączonym z dalszym, choć ostatnio nieco powolniejszym spadkiem cen towarów. Liczba bezrobotnych osiągnęła niebywały dotąd poziom, dochodząc do 18 milj. w świecie. Działalność inwestycyjna przemysłu pozostała ograniczona. Kursy akcyj miały w dalszym ciągu tendencję zniżkową, działalność na rynkach emisyj kapitałów ostatnio osłabła. Stopa procentowa na rynkach pieniężnych utrzymała się na niskim poziomie przy postępującej niwelacji stóp w poszczególnych krajach.

Położenie gospodarcze Polski wykazywało w ostatnich miesiącach występujące zwykle corocznie w okresie jesiennym sezonowe ożywienie produkcji i obrotów, połączone z silnym spadkiem liczby bezrobotnych. W listopadzie jednak rozmiary wytwórczości przemysłowej i obrotów towarowych, zwiększających się w poprzednich czterech miesiącach, pod wpływem czynników sezonowych oraz dalszego zaostrzania się międzynarodowej sytuacji gospodarczej doznały ponownie ograniczenia, spowodowanego również w pewnym stopniu pogorszeniem na rynku pieniężnym w Polsce. Wskutek obostrzenia warunków kredytowych przez Bank Polski, w ślad którego pójść musiały również banki państwowe i prywatne, płynność rynku pieniężnego pogorszyła się. Operacje kredytowe bankowe zmalały. Stopa procentowa pozostała jednak bez zmiany. W pewnym związku z restrykcjami kredytowemi stoi mniej korzystne kształtowanie się kursów papierów wartościowych.

Okres sprawozdawczy wykazał wzrost protestów weksli rolniczych. Spowodowane zostało to w pewnej mierze czynnikami sezonowemi, jak zbieg terminów płatności podatków i kredytów, nie mniej jednak był on wynikiem trudnej nadal sytuacji rolnictwa, która również w listopadzie nie doznała polepszenia. Ceny ziemiopłodów w Polsce wprawdzie się ustabilizowały, wykazując nawet pod koniec okresu sprawozdawczego lekką zwyżkę, zbyt zbóż był jednak w dalszym ciągu niedostateczny tak w kraju jak i zagranicą. Również niekorzystnie przedstawiało się położenie na rynku artykułów hodowli zwierzęcej, nieco lepiej natomiast w dziale nabiału. Stan zasiewów ozimych tegorocznych jest jak dotąd korzystny.

Wytwórczość górniczo - hutnicza zmalała. Wskutek spadku zbytu na rynku krajowym oraz obniżenia się eksportu wydobycie węgla kamiennego było mniejsze. Również huty żelazne pod wpływem spadku zamówień krajowych oraz trudności eksportowych zmniejszyły wytwórczość. Huty cynkowe nagół utrzymały swą produkcję na poprzednim poziomie. Pogorszyły się jednak warunki eksportu cynku.

W przemyśle przetwórczym spadek zatrudnienia nastąpił w fabrykach wyrobów włókienniczych, które w większości przeżywają okres międzysezonowy przed przejściem do wyrobu towarów letnich. Również przemysł metalowo - maszynowy ograniczył pracę, nie posiadając dostatecznych zamówień wskutek słabego ruchu inwestycyjnego w przemyśle oraz zakończenia sezonu budowlanego. Położenie przemysłu drzewnego, prócz pewnego zwiększenia wywozu drzewa do Niemiec, nie wykazało zmian na lepsze. Kampanja w cukrowniach i gorzelniach nagół miała przebieg normalny. Przemysł skórzany po przejściowem ożywieniu sezonowem wkroczył w okres spokoju międzysezonowego. Podobnie w przemyśle chemicznym zmniejszyły się obroty i stan zatrudnienia. Przemysł mineralny zakończył produkcję tegoroczną z dość dużemi zapasami. Prace w budownictwie zostały zahamowane wskutek nastania mrozów w grudniu.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym osłabły, gdyż sezon zakupów świątecznych dotąd się nie rozpoczął. Bilans obrotów towarowych z zagranicą wykazał znaczniejszą nadwyżkę wartości wywozu nad przywozem wskutek silniejszego obniżenia się przywozu towarów.

Jak zwykle co roku w tej porze liczba bezrobotnych wykazała większy wzrost, głównie w dziale robotników niewykwalifikowanych oraz pracowników rolnych.

Ś. p. dr. Aleksander Doliński.

Uniwersytet Jana Kazimierza, świat prawniczy i naukowy we Lwowie poniosły wielką stratę. Po dłuższej chorobie zmarł tuż przed Świętami człowiek chętnej współpracy w każdem dobrem zamierzeniu, znakomity pedagog, usłużny i uczynny kolega, prawy obywatel, ś. p. dr. Aleksander Doliński.

Urodził się w r. 1866 w Łaskowcach w Małopolsce. Szkoły średnie kończył w Tarnopolu, poczem przeniósł się do Lwowa, gdzie zapisał się na wydział prawa Uniwersytetu J. K. Po ukończeniu studjów wyższych i otrzymaniu tytułu doktora praw i umiejętności politycznych, dr. Doliński wstąpił do służby państwowej, oddając się równocześnie pracy naukowej.

Kilka doskonałych rozpraw z dziedziny gospodarstwa społecznego i prawa handlowego zwraca uwagę świata nauki na dra Dolińskiego. W r. 1904 powołany zostaje na katedrę Uniwersytetu lwowskiego jako prof. nadzwyczajny, a w r 1910 mianowany zostaje profesorem zwyczajnym.

Z chwilą powstania Państwa Polskiego, prof. dr. Doliński poświęca się dalej pracy naukowej, dając jako prezes sekcji prawa handlowego Komisji kodyfikacyjnej Rzplitej do unifikacji zasad prawnych w życiu handlowem. Z chwilą powstania we Lwowie Wyż. Szkoły dla Handlu Zagr. prof. Doliński wykłada w tej uczelni, jako profesor, a w tym roku wybrany został jej Rektorem.

Obok pracy naukowej poświęca się i praktycznie zagadnieniom gospodarczym i społecznym naszego Państwa. Piastuje godność prezesa Związków Gospodarczych Rzplitej, członka Rady nadzorczej Unji Związków Współdzielczych w Polsce, wiceprezesa Związku Kółek Rolniczych, prezesa Rady nadz. Polskiej Współdzielni Kredytowej Właścicieli Nieruchomości we Lwowie etc.

W zamian za wielkie zasługi naukowe i społeczne Rząd odznaczył prof. Dolińskiego komandorją orderu „Polonia Restituta".

Zgasł po wieloletnim trudzie i znoju, osierocając żonę i dwie córki, pozostawiając po sobie wspomnienie człowieka w pełni pracy i prawdziwej zasługi.

We wczorajszym obrzędzie pogrzebowym wzięły udział tłumy publiczności. Świat naukowy i uniwersytecki był licznie reprezentowany. U trumny zmarłego profesora przemawiali, uwypuklając jego zasługi, dziekan Wydz. prawa Uniw. J. K., prof. dr. Longchamps, rektor W. Szkoły handlu zagr. Pawłowski i prof. dr. Niemczycki.

RĘKAWICZKI
męskie i damskie
FOWNES, LONDYN
PERRIN, GRENOBLE
GANT BAL, CHAMBERY
WYŁĄCZNY SKŁAD
A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

Po powrocie z zagranicy najnowsze fasony ubrań męskich tanio i solidnie wykonuje
ŻUCZKOWSKI MIKOŁAJA 3 TELEF. 45-42.

Samobójstwo znanego kompozytora.

Zagrzeb, 26 grudnia. (PAT.). Słynny kompozytor czeski, dyrektor Teatru Narodowego w Bratisławie, Oskar Nedbal, popełnił samobójstwo, rzucając się z wysokości II piętra Teatru Narodowego w Zagrzebiu, gdzie właśnie dyrygował swoim baletem. Śmierć nastąpiła momentalnie. Wiadomość o zgonie słynnego kompozytora, założyciela i członka słynnego kwartetu czeskiego, wywołała wielkie poruszenie w całym kraju.

PIJCIE
Herbatę RIEDLA
Lwów, Rutowskiego 3.

POŃCZOCHY, SKARPETKI
rękawiczki, dodatki do krawieczyzny
poleca po cenach hardzo niskich
JÓZEF PAWŁOWSKI
WAŁOWA 5.

(— w —)

Historyjki o Knucie Hamsunie.

Knut Hamsun, sławny autor „Głodu", „Pana" i innych znakomitych powieści, należał zawsze do osobistości niezmiernie oryginalnych. Przyjaciele i biografowie opowiadają też o wielkim pisarzu skandynawskim mnóstwo ciekawych anegdot i historyjek.

Jak wiadomo, Knut Hamsun, za młodych swoich lat włóczył się po całym świecie, był też aż dwa razy w Ameryce. Za pierwszym pobytem, zarabiał tu jako robotnik rolny, pomocnik sklepowy, prywatny sekretarz i t. p. (zupełnie jak niegdyś Rousseau, potem Gorkij, a niedawno Sinclair Lewis, obecny laureat Nobla!), — ale wkrótce zachorował, dostał — mimo atletycznej budowy ciała — wybuchów krwi, a jego przyjaciele odesłali go do Norwegji, aby wytchnął w powietrzu górskich fjordów.

Ale Hamsun ciągle marzył o zrobieniu w Ameryce miljonów. Mając lat 27, wyruszył w r. 1886, powtórnie do Ameryki i znowu zaczął pracować zrazu jako robotnik rolny w Dakocie, potem jako konduktor tramwajowy w Chicago.

Naturę miał twardą, siły jego — po wyzdrowieniu — wydawały się niewyczerpane, a jednak jakoś mu nie szło w tej karjerze zarobkowo - robotniczej. O ile rodzaj pracy absorbował go bardzo, wywiązywał się z niej doskonale; ale jeśli tylko praca nie wymagała ciągłego wysiłku, zamyślał się, pogrążał się w marzeniach i... robił głupstwa. Np. w Dakocie, wożąc ziemię na wózku na oznaczone miejsce, mijał zwykle to miejsce, jechał dalej i sprawiał wielkie zamieszanie, w całym toku roboty. Gorszy był jeszcze, jako „tramwajarz" chicagowski, bo nie posiadał najmniejszego zmysłu orjentacyjnego, topograficznego. Miał pamięć doskonałą, umiał wyliczyć wszystkie ulice Chicaga na pamięć od początku, od końca i od środka, w dzień dawał sobie nawet radę wcale dobrze; ale gdy tylko zapadł zmrok, tracił zupełnie orjentację, nie wiedział poprostu, gdzie jest, i zatrzymywał swój wóz tramwajowy na zupełnie fałszywych miejscach i stacjach. Powodowało to liczne awantury ze strony publiczności i skargi do zarządu tramwajów.

W zimie 1894 i w r. 1895 bawił Hamsun w Paryżu. Sławny już był, jako autor „Głodu" i „Pana". Mieszkał na ul. Vaugirard, w dużym pokoju, obok którego była mała sypialnia. W pobliżu mieszkał wtedy cały szereg znakomitych twórców skandynawskich, jak Herman Bang, Piotr Egge, Jonas Lie, Thaulow, Bojer, a także Strindberg, który przeżywał wtedy okres swego „Inferna", a leżał w szpitalu, poparzywszy sobie straszliwie ręce przy chemicznych eksperymentach.

Skandynawowie schodzili się wtedy w nocy w Café de la Régence, ale Hamsun bywał tam rzadkim gościem. Miał bowiem osobliwy sposób życia. Już o 8-mej wieczór kładł się spać, a o 12-tej w nocy wstawał, siadał do stołu i pisał. Napisał wtedy kilka cennych rzeczy.

W kawiarni zjawiał się tylko rzadko, gdzieś o północy, a jego wspaniała, królewska postać w czarnym „haweloku" (którego rozwiane poły ręką przytrzymywał, aby nie postrącać szklanek na stolikach) zwracała wtedy ogólną uwagę. Publiczność oglądała się za nim, ale nikt nie przeszkadzał mu, gdy siadał na ustroniu, przy samotnym stoliku. Nie chciano mu mącić spokoju; myślano, że jest przemęczony pracą.

Lecz czasem Hamsun rwał się do zabawy. Gromadził wtedy dokoła siebie brać skandynawską, rozpoczynały się gawędy i śpiewy i picie na umór. Hamsun „fundował" i płacił.

Raz pewien biedny malarz skandynawski na pół serjo, na pół żartem, ukłakł przed Hamsunem i zajęczał: „Wielki Boże, jakież mam pragnienie". Hamsun skinął na kelnera i kazał podać odrazu 25 flaszek piwa.

Innym razem — opowiada Bojer — po wesołem śniadaniu wynajął Hamsun kilka dorożek i obwoził swych towarzyszy po Paryżu, szukając jakiegoś sklepu, w którym zauważył niegdyś znakomite mydła. Wreszcie — po długiej wędrówce — sklep ów znaleziono. Hamsun wysiadł, wszedł do sklepu, a za chwilę wrócił, niosąc całe naręcze owych mydeł w pięknych srebrnych papierach. Na publicznem miejscu zaczął je rozdawać swoim kolegom z taką rozpromienioną miną, że trudno się było o to gniewać.

Nie gorzej umiał się też Knut Hamsun bawić i w swej ojczystej Kopenhadze. Rikard Lindström opowiada w swej „Literaturze", że raz spot-

Miejski Teatr Mały.

„Skandal w Savoyu", komedja w 3 aktach W. Kelemana i S. Geyera.

Na okres świąteczny wybrała Dyrekcja naszych teatrów lekką komedję „made in Germany". Przypuszczam, że lepiejby było sięgnąć dalej na zachód (Paryż) lub więcej na południe (Budapeszt) albo pozostać przy wyrobach krajowych, ale nie będziemy się już o to spierali.

„Savoy" jest to wykwintny hotel w jakiejś francuskiej miejscowości nadmorskiej, a „skandal" grozi pani Marjon Black d'Enery, żonie amerykańskiego miljonera, która, zdradziwszy męża, napisała w chwili słabości (tak się to zawsze jeszcze nazywa!) list do kochanka, pełny niedwuznacznych wynurzeń. Kochanek, rzekomo hrabia rosyjski (oczywiście!), a w rzeczywistości zwykły sobie obieżyświat i łobuz, jak mówią warszawiacy, szantażuje ją tym listem, grożąc, że pokaże go mężowi, o ile nie otrzyma pięciu tysięcy dolarów. Kwotą taką pani Marjon, choć niby miljonerka, nie rozporządza. Skandal zbliża się tedy szybkiemi krokami. Na szczęście, zjawia się wybawca w osobie Profesora, dawnego wielbiciela, a nawet narzeczonego zagrożonej damy. Profesor, doświadczony psycho-analityk, nie wydobywszy drogą pertraktacyj wiadomego listu, inicjuje dość naiwną komedję przy pomocy kolegi swego, sławnego aktora. Każe poprostu pani Marjon, która posiada bruljon listu, przepisać tenże jeszcze dwa razy i w chwili, gdy „hrabia" rosyjski pokazuje istotnie swój list panu Black, zjawia się aktor jako drugi szantażysta, z takim samym listem, a wreszcie i sam profesor przedstawia list trzeci. Teraz pan Black jest przekonany, że chodziło tylko o eksperyment psychologiczny i nie chce więcej mówić ż „hrabią", który rad nie rad zadowala się stoma frankami na koszta wyjazdu, a pani Marjon dziękuje wybawcy i... zaczyna natychmiast nowy flirt z interesującym aktorem. „Skandal" został wprawdzie zażegnany, ale wobec takiego zakończenia sprawy, wybuchnie prędzej czy później i ułatwi panu Black upragniony rozwód „bez alimentów".

Grano tę dość naiwną bluetkę z werwą, zwłaszcza w akcie drugim, w którym odbywa się „próba" rzekomego eksperymentu, oraz trzecim, kiedy profesorowi udaje się zasugerować tępemu Amerykaninowi, że ma do czynienia z doświadczeniem naukowem. Główny ciężar tej sprawy spoczywał na p. Brodniewiczu (Profesor) i p. Zniczu (Aktor). P. Brodniewicz miał dobrą maskę uczonego psychjatry i grał ze spokojem i umiarem, p. Znicz oddał też dobrze postać aktora - kabotyna, choć w chwili rzekomego szantażu był może zanadto groteskowy... Natomiast scena „próby" w akcie drugim wyszła doskonale.

P. Przystawski był „hrabią" obliczonym chyba na bardzo prymitywne pojęcia o arystokracji, choćby nawet rosyjskiej, a p. Dąbrowski (Black) przypominał raczej jakiegoś naszego małomiasteczkowego przedsiębiorcę, który dorobił się majątku, niż potentata finansowego z drugiej półkuli. — Rola lalki salonowej, bez mózgu i serca, jaką jest Marjon, nie bardzo odpowiada talentowi pani Malanowicz. W akcie pierwszym raził też głos zbyt afektowany, bez potrzeby. — Fertyczna pokojówką była tym razem p. Miedzińska.

Zastępca.

Idealna pasta do zębów
KREM PERŁOWY
IHNATOWICZ — LWÓW.

Boże Narodzenie w Wenecji Północy.

Od najdawniejszych czasów Boże Narodzenie było w Szwecji obchodzone najuroczyściej ze wszystkich świąt w roku i tradycja ta zachowała się do dzisiaj pomimo silnych prądów modernistycznych.

Przygotowania zaczynają się już na jakieś dwa, trzy tygodnie przed świętami. Główne ulice Sztokholmu stroją wesoło w gwiazdy, łuki i lampiony wszelkich rodzajów i kształtów. Na placach i skwerach pojawiają się olbrzymie choinki, lśniące setkami różnokolorowych lampek. W dniu 13 grudnia, w wigilję św. Łucji, młode dziewczęta w białych szatach, w wieńcach z gałązek jodłowych, zakończonych koroną płonących świeczek, budzą w nocy swe rodziny i przynoszą im na tacy do łóżek kawę, bułeczki i ciastka. Są to „druchny" św. Łucji — pięknej legendarnej postaci z początku ery chrześcijańskiej.

Podczas uroczystego bankietu w Sztokholmie na cześć laureatów nagrody Nobla — Sinclaira Lewisa i prof. Landsteinera, w pewnej chwili zgaszono wszystkie światła i do sali weszła druchna św. Łucji w orszaku biało ubranych chłopców i podała podarki pamiątkowe obu znakomitym gościom, którzy byli głęboko wzruszeni tym oryginalnym widokiem.

We wszystkich domach na długo przed świętami przygotowuje się specjalne przysmaki. Święta zaczynają się od uczty wigilijnej — kiedy cała rodzina zbiera się razem, aby „maczać chleb w kotle", w którym gotowała się tradycyjna szynka. Wieczerza wigilijna zawsze musi się zaczynać od chleba, maczanego w sosie, wygotowanym z szynki. Następnie zapalają się świeczki na choince i ojciec rodziny rozdaje podarki gwiazdkowe, zwane „julklappar". Następnego dnia wcześnie zrana wszyscy dążą na Nabożeństwo. W niektórych okolicach zachował się zwyczaj przynoszenia do kościoła zapalonych pochodni, wszystkie zaś okna domów przy drodze są iluminowane.

Jest jeszcze wiele innych oryginalnych zwyczajów, obserwowanych pilnie w Szwecji podczas tych najweselszych świąt w roku.

Pijany szofer przejechał 3 osoby.

W pierwszy dzień świąt około godziny 19.30, 22-letni pomocnik szoferski Juljan Mieczysław Łaba jechał autem LW. 91487 stanowiącem własność em. por. W. P. Witolda Juchnowicza. Łaba był pijany. Gdy przejeżdżał ul. Piekarską, najechał na przechodzącą przez jezdnię Klarę Bothównę, zam. przy ul. Glimiańskiej 23. Nie zważając na swą ofiarę, pijany szofer pojechał dalej, ale zaledwie maszyna jego zrobiła kilkanaście kroków, znowu najechał na przechodzących przez jezdnię małżonków Eljasza i Julję Tymczynów, zam. przy ul. Hoffmana 11, poczem straciwszy władzę nad kierownicą, wjechał w kupę śniegu, gdzie został przez publiczność zatrzymany.

Na szczęście Łaby na miejscu zjawił się natychmiast posterunkowy, który wziął go w opiekę przed wzburzonym tłumem przechodniów i ocalił go przed grożącym mu lynchem.

Przejechane osoby odwieziono do szpitala powszechnego, gdzie stwierdzono, że Tymczynowa i Bothówna odniosły bardzo ciężkie obrażenia.

Łabę oddano do aresztów policyjnych, a auto zagarażowano.

Julja Tymczynowa wskutek odniesionych ran wczoraj przedpołudniem zmarła w szpitalu, zaś Bothówna w dalszym ciągu walczy ze śmiercią.

kał Hamsuna idącego z Tomaszem Kragiem przez plac ratuszowy w Kopenhadze. Obaj byli doskonale „wstawieni", co widoczne było po ich minach i po pysznych figlach, które urządzali z przechodniami. Hamsun wyglądał wtedy nie jak literat, ale jak „jakiś generał z 30-letniej wojny w zdobytem przez siebie mieście".

Słynna była czułość Hamsuna dla płci pięknej i jego galanterja dla kobiet, bez względu na to, z jakiej sfery pochodziły. Umiał być pod tym względem niezwykle delikatny. W Café Bernina w Kopenhadze, gdzie zbierała się cała cyganerja literacka i gdzie Hamsun sypał pieniędzmi dla przyjaciół, kupował też autor „Głodu" zawsze piękne kwiaty dla panien bufetowych. Wiecznie gonił za „wieczystą kobiecością", nigdy jej nie mógł dosięgnąć; twierdził, że nie miał szczęścia w miłości i że doznał w tej dziedzinie życia mnóstwo rozczarowań.

W r. 1912 spotkał go Lindstrom, po latach, w Svolvaer na wyspach Lofot. Natknął się przypadkowo na jakiegoś, okazałego, wspaniałego mężczyznę, który poszukiwał w restauracji hotelu zostawionej na stoliku swojej lornetki (Hamsun był słynny z tego, że ją wiecznie gdzieś gubił!). Mężczyzną tym był Hamsun, już wtedy postarzały, chory, zneurastenizowany, dobrze posiwiały, ale może nawet piękniejszy, niż dawniej. Tylko w oczach jego, zawsze dobrych, tkwił teraz jakiś złośliwy, ironiczny błysk.

Wkrótce znaleźli się w kilku w jego pokoju. Hamsun zadzwonił. Zjawiła się potwornie brzydka Laponka, której Hamsun wręczył piękny hiacynt z flakonu i kazał, aby przyniosła szampana. Gdy wróciła, Hamsun wstał i zaczął do niej wygłaszać niezwykle piękną, czułą przemowę, formalne oświadczyny. Towarzysze nie wiedzieli, co to wszystko ma znaczyć, a brzydka Laponka wyłupiła zdziwione oczy i stała, jak wryta. Ale za chwilę zerwała się przerażona, krzycząc: „Nie, ja nie chcę Pana" i wybiegła. Hamsun stał chwilę jakby zawstydzony i bawił się swoją lornetką. Potem zaś rzekł smutno do swoich przyjaciół: „Widzicie, i znów się pomyliłem; i ona niebyła tą, której szukam przez całe życie!". Historja ta wywarła na obecnych dziwne wrażenie.

Wieczór Knut Hamsun pił bardzo dużo, mieniał grube banknoty i rozdawał je kelnerom w hotelowej restauracji.

— —

Co usłyszymy przez radjo?

ORKIESTRA GOLDA I PETERSBURSKIEGO W RADJO.

Z dniem 27 bm. (sobota) od godz. 23 do 24 rozgłośnia lwowska Polskiego Radja rozpoczyna transmisje muzyki tanecznej z lokalu Palais de Danse-Bristol we Lwowie, gdzie od niedawna koncertuje orkiestra znanych kompozytorów i muzyków Golda i Petersburskiego. Transmisje te odbywać się będą 3 razy w tygodniu od godz. 23—24. Koncerty tej orkiestry spotkają się niewątpliwie z uznaniem ze strony radjosłuchaczy.

Niedziela, 28 grudnia.

AUDYCJE WŁASNE RADJOSTACJI LWOWSKIEJ. Godz. 16.10: Tygodniowa programowa skrzynka pocztowa — licznie napływającą korepondencję omówi dyrektor programowy Rozgłośni Lwowskiej p. J. S. Petry. 16.30: „O żywy pomnik w stulecie Powstania Listopadowego" — ciekawą tę prelekcję wygłosi p. Fr. L. Biliński. — 16.55: Interesująca, jak zwykle, audycja p. Marjusza Nowiny „Trzy pytajniki". — 19.45: Znany poeta i dramaturg prof. Kazimierz Brończyk wygłosi prelekcję p. t. „O teatrze państwowym".

LWÓW (381). Godz. 9.25: Transmisja Mszy św. i koncertu organowego z Bazyliki Wileńskiej. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Katedralnej w Wilnie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.15—14.00: Transmisja z Warszawy. Poranek symfon. z Filharmonji warsz., zorganizowany przez Wydział Osw. i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyr. Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Mieczysława Sztyglic (skrzypce). — 14.00—14.30: Przerwa. — 14.30: Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. — 14.50: Transmisja muzyki z Krakowa. — 15.00. Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. — 15.20: Transmisja muzyki z Krakowa. — 15.40: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci: 1) „Co się dzieje na świecie", wygł. p. Henryk Ładosz, 2) Transmisja z Wilna. Słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. „Co się działo na mojej póleczce", pióra H. Hohendlingerówny. — 16.10: Programowa skrzynka pocztowa — korespondencję bieżącą omówi p. J. S. Petry. — 16.30: „O żywy pomnik w stulecie Powstania Listopadowego" — wygł. p. Fr. L. Biliński. — 16.40: Transmisja z Warszawy. „Zabiegi o Koronę polską w r. 1831", wygł. prof. Henryk Mościcki. — 16.55: ? ? ? Trzy pytajniki — wygł. p. Marjusz Nowina. — 17.10: Transmisja z Warszawy. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". — 17.25: Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Duma" — wygł. inż. Jan Grabowski. — 17.40: Transmisja z Warszawy. Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Aleksandra Sielskiego. — 19.00: Rozmaitości. — 19.25: Transmisja z Warszawy. Prof. Jan Rostafiński wygłosi feljeton p. t. „Na nieznanej północy". — 19.40: Płyta gramofonowa. — 19.45: „O teatrze państwowym" — wygł. prof. Kazimierz Brończyk. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko: „Spokój domowy" J. Courteline'a. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Ruth Peter (sopr.), Umberto Valdarnini (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). — 22.00: Transmisja z Warszawy. Dr. Włodzimierz Jampolski wygłosi feljeton p. t. „Uśmiech włoski". — 22.15: Transmisja z Warszawy. Koncert. Jazzowe utwory fortepjanowe w wykonaniu Aleksandra Dorjan-Sienkiewicza. — 22.50—23.00: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Szkło, Porcelanę. Kryształy
poleca FIRMA **ALEKSANDER ONYŚKO**
ul. Halicka 20 (róg Wałowej) **Tel. 69-75**

Poniedziałek, 29 grudnia.

AUDYCJE WŁASNE RADJOSTACJI LWOWSKIEJ. Godz. 17.00: Pogawędka ze starszą młodzieżą, wygłosi p. Halina Górska.— 20.00: Znana literatka p. Ida Wieniewska wygłosi prelekcję na temat: „Ostatnie premjery teatralne", w której omówi wystawione ostatnio w teatrach lwowskich sztuki.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty na żądanie radjosłuchaczy.) Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.00—15.00: Przerwa. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.15: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci. 1) Dla dzieci starszych: Prof. Stanisław Sumiński wygłosi feljeton pt. „W zimową noc". 2) Program dla młodzieży: „U brzegów ziemi ognistej" — feljeton wygł. kpt. M. B. Lepecki. — 16.45: „Pogawędka ze starszą młodzieżą" — wygł. p. Halina Górska. — 17.15: Transmisja z Krakowa. „Jak powstały Tatry" — wygłosi prof. Walery Goetel. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w wyk. orkiestry Józefa Zuck'a i Henryka Pewznera — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19.25: Płyty gramofonowe. — 19.35: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. Lwowskie komunikaty i koncert z płyt gramofonowych. 20.00: „Ostatnie premjery teatralne" — wygłosi p. Ida Wieniewska. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Pogadanka. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Zofja Adamska (wioloncz.) i Ludwik Urstein (akomp.). — 22.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton pt. „Carska nienawiść" — wygłosi p. Jan Waśniewski. — 22.15—23.15: I. cz. rewji z teatru „Ananas" pt. „Słowko na P". — 23.15—24.00: Transmisja komunikatów z Warszawy i transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Kapy na łóżka, narzuty na otomany i tapczany
w wielkim wyborze poleca
E. KICZALES i A. MARGULES
Lwów, ul. Sykstuska 18.

Przemyt alkoholu.

N. Jork, 27 grudnia. (PAT.). Statki strażnicze przyprowadziły do Nowego Londynu w stanie Connecticut angielską szalupę, która wiozła na pokładzie ładunek napojów alkoholowych wartości 100 tysięcy dolarów. Załoga szalupy, składająca się z 9 osób została aresztowana. Szalupa usiłowała zbiec, zatrzymała się jednak trafiona trzema pociskami armatniemi.

KRONIKA

GRUDZIEŃ **27** Sobota

KALENDARZ
Rz.-kat. Jana Ew.
Gr.-kat. Ptyrsa m.

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 27 bm., o godz. 3.30 popoł.: „Jaś i Małgosia", baśń-opera Humperdincka. (Przedstawienie dla dzieci.)

Sobota, 27 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Noc w San Sebastiano", operetka Benatzky'ego.

Niedziela, 28 bm., o godz. 3.30 popoł.: „Fiołek z Montmartre", operetka Kalmana. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 28 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Aida", opera Verdiego.

Poniedziałek, 29 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Noc w San Sebastiano", operetka Benatzky'ego.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota, 27 bm., o godz. 3.30 popoł.: „Dzielny wojak Szwejk", w inscenizacji I. Schillera. (Ceny zniżone.)

Sobota, 27 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Nowa umowa małżeńska", komedja Shaw'a.

Niedziela, 28 bm., o godz. 3.30 popoł.: „Dorota Angermann", dramat Hauptmanna. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 28 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Nowa umowa małżeńska", komedja Shaw'a.

Poniedziałek, 29 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Nowa umowa małżeńska", komedja Shaw'a.

TEATR MAŁY.

Sobota, 27 bm., o godzinie 3.30 popoł.: Przedstawienie zawieszone.

Sobota, 27 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Skandal w Savoy'u", farsa Kelemana i Geyera.

Niedziela, 28 bm., o godz. 3.30 popoł.: „Perfumy mojej żony", farsa Lenza. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 28 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Skandal w Savoy'u", farsa Kelemana i Geyera.

Poniedziałek, 29 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Skandal w Savoy'u", farsa Kelemana i Geyera.

ELIKSIR DO UST KREM DO ZĘBÓW „TLEN" stanowią według zgodnej opinji wszystkich powag lekarskich ostatni wyraz w hygjenie jamy ustnej
Uprasza się P. T. Kupujących o **wyraźne żądanie** preparatów **FABRYKI „TLEN"**

STOŁECZNA

Minister Rolnictwa, dr. Leon Janta - Połczyński, wyjechał na tygodniowy odpoczynek świąteczny na Pomorze. P. Minister Połczyński obejmuje z powrotem urzędowanie w dniu 2 stycznia 1931.

Powrócił do Warszawy prezes Komisji dla usprawnienia administracji publicznej, dr. Maurycy Jaroszyński, z podróży do Berlina, Pragi i Wiednia, gdzie zapoznał się z przeprowadzanemi tam obecnie pracami nad reorganizacją administracji.

U kobiet w ciąży i młodych matek, stosowanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka Józefa"** wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Żądać w aptek.

KRAJOWA

ZAKOPANE. Wypadek znanego automobilisty. Jan Ripper, b. automobilowy mistrz Polski, doznał w czasie jazdy z Zakopanego do Jaszczurówki wypadku samochodowego. Spadł on z automobilem do rowu i złamał rękę. Po prowizorycznym opatrunku, Ripper wyjechał do Krakowa. Stan zdrowia znakomitego automobilisty nie budzi żadnych obaw.

Od 50 lat istniejący najtańszy ZAKŁAD POGRZEBOWY STANISŁAWA ZDON
WE LWOWIE UL. ORMIAŃSKA 18
TELEFON NR. 46-24 — 57-00.
Urządza pogrzeby sumienne i punktualnie, oraz ekshumacje i wywozy zwłok. Trumny własnego wyrobu.
UWAGA Karawany na gumach i elektryką oświetlone.

Kredyt 6-cio miesięczny na bieliznę męską.
Nowo otworzona wytwórnia bielizny męskiej firmy A. Wittels, Lwów, Rutowskiego 7, dostarcza, jak dotychczas, ku największemu zadowoleniu swoich P. T. Odbiorców, najmodniejsze i gustownie wykonane koszule męskie, pyjamy i bonjourki po cenach znacznie zniżonych. 8200

Cztery zamachy samobójcze.

W okresie Świąt Bożego Narodzenia zanotowano we Lwowie cztery zamachy samobójcze, z których dwa zakończyły się tragicznie.

We środę popołudniu niejaki Tobiasz Wiener, liczący lat 19, zamieszkały u rodziców, przy ul. Królowej Jadwigi 24, powiesił się na pasku, przymocowanym do rury wodociągowej. W chwili przybycia domowników, desperat już nie żył. Powodem samobójstwa miała być choroba nerwowa, i brak środków do życia.

Drugi zamach samobójczy wydarzył się przy ul. Białohorskiej 100, gdzie zam. Helena Pierogowska wypiła większą ilość spirytusu denaturowanego. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy, pozostawiło ją w opiece domowej. Przyczyny zamachu samobójczego nazracie nie ustalono.

Trzeciego z kolei zamachu samobójczego dokonał 30-letni robotnik Michał Purski, który zadał sobie nożem trzy cięte rany w klatkę piersiową. Posterunkowy przywiózł go na Pogotowie ratunkowe, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy, poczem odwieziono go do szpitala powszechnego. Przyczyny tego zamachu samobójczego również nie ustalono.

Ostatni wreszcie wypadek o tragicznym epilogu wydarzył się wczoraj późnym wieczorem przy ul. Gródeckiej 115 w budynku robotniczym Zakładu obróbki drzewa Liceum Krzemienieckiego. Oto około godz. 20-tej przybył zajęty tam 31-letni Tomasz Herde wraz ze swym bratem Andrzejem, by napoić w stajni konie. Po odejściu brata, Tomasz Herde wszedł do budynku robotniczego i tam nagle wyjął z kieszeni flaszkę, w której była kreolina i większą jej część wychylił i doznał zatrucia. Pospieszono mu z pomocą, oraz wezwano Pogotowie ratunkowe. Niestety, wszelka pomoc okazała się bezcelową, gdyż Herde zakończył życie. Jak stwierdzono, przybył on w stanie podpitym i dlatego na razie trudno ustalić, czy wypił on trucizną przez pomyłkę, w przypuszczeniu, że flaszka zawiera jakiś alkohol, czy też świadomie popełnił samobójstwo.

Na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki jego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

NA UBRANIA MĘSKIE, PALTA, FUTRA SUKNA „HURTOWNIA TEKSTYLNA" SPŁATY

LWÓW, RYNEK 45 TANIO — TOWAR DOBOROWY PRÓBKI — SPŁATY **NA BIELIZNĘ I POŚCIEL WEBY, ZEFIRY PŁÓTNA**

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: 100-proc. film dźwiękowo-śpiewny John Barrymore, jako „Generał Crack".

CASINO: „Buster Keaton jako impresarjo".

CHIMERA: „Szalone serca" z Klarą Bow i James Hall.

FATAMORGANA: „Ja chcę na płótno"

GRAŻYNA: „Siódme przykazanie".

KOPERNIK: Jan Kiepura i Brygida Helm „Neapol śpiewające miasto".

LEW: Jan Kiepura i Brygida Helm „Neapol śpiewające miasto".

MARYSIEŃKA: „Jan Kiepura i Brygida Helm „Neapol śpiewające miasto".

OAZA: „Księżna na wygnaniu". Dwie

PALACE: „Król jazzu", Paweł Whiteman z fenomenalną orkiestrą jazzową.

PAN: „Dziewczyna z Kairu".

PASAŻ: „Rif i Raf jako strzelcy".

PROMIEŃ: „Wieczna miłość" oraz „Martwy krzyk".

RAJ: „Syn białych gór". Dźwiękowy.

SPLENDID: „Sygnał wśród burzy" („Ratujcie nasze dusze").

STYLOWY: Clara Bow jako „Rudowłosa" oraz „Ostatnia karawana".

UCIECHA: „Na zachód od Zanzibaru" z Lon Chaneyem oraz „Buster Keaton".

OBUWIE damskie, męskie i dziecięce — najlepsze — najtańsze
L. T. Skrzypek Halicka 4

Na „Dom Żołnierza". Zamiast rozsyłania indywidualnych życzeń świątecznych i noworocznych, złożyli na fundusz budowy Domu Żołnierza we Lwowie: Dyr. Bizański i Bank Gospodarstwa Krajowego — 100 zł., generał Czuma — 20 zł., płk. Piątkowski — 10 zł., płk. Pytel — 5 zł., mjr. Magiera — 10 zł., mjr. Domaniewski — 20 zł., mjr. Rokicki — 2 zł., mjr. Klink — 5 zł., rtm. Klauzal — 5 zł., płk. Woźniakowski — 20 zł., Korpus Oficerski 6 dywizji artylerji przeciwlotniczej — 10 zł., Oficerowie i urzędnicy Sam. Referatu Inf. DOK. VI — 7 zł., Korpus Oficerski 14 p. ułanów — 30 zł., płk. Dobiasz — 10 zł., Firma Szczupłakiewicz — 10 zł., kpt. Myczkowski — 5 zł., mjr. Berwid — 8 zł., kpt. Sienkiewicz — 2 zł., por. Chla — 2 zł., urz. Steinowa — 1 zł. 50 gr., urz. Gudlewska — 50 gr., wszyscy Oficerowie 19 pułku piechoty opodatkowali się na ten cel kwotą po 2 zł., Korpus Oficerski. Podoficerski i Szeregowi 40 p. p. — 20 zł. — Ofiarodawcom składa Towarzystwo budowy Domu Żołnierza serdeczne podziękowanie.

S. † P.

Prof. Dr. Aleksander Doliński

Członek Rady Nadzorczej Banku Związku Spółek Zarobkowych Prezes Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie zmarł dnia 23 grudnia 1930 r.

Zmarły należał od r. 1925 do Rady Nadzorczej naszej Instytucji, której zawsze z gorliwością oddawał swoje usługi, swoją bogatą wiedzę i doświadczenie.

Imię Jego pozostanie u nas w niezatartej pamięci.

Poznań, dnia 24 grudnia 1930 r.

Rada Nadzorcza, Kurator i Zarząd Banku Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc.

Dwa wielkie włamania.

Ub. nocy złodzieje przez balkon dostali się do mieszkania rabina dr. Izaka Ziffa, zam. przy ul. Blacharskiej 27 na I p. i w pokoju sąsiadującym z sypialnią rozbili ogniotrwałą kasę, zabrali znajdującą się tam bogatą biżuterję, wartości 70.000 złotych. Między biżuterją znajdowały się cenne przedmioty o charakterze religijnym, oraz gotówka w kwocie kilkaset złotych. Charakterystycznem jest, że domownicy śpiąc w sąsiednim pokoju, nie słyszeli zupełnie stuku i hałasu, czynionego przez włamywaczy.

Zawiadomiona policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

Tej samej nocy dokonano włamania do składu futer i towarów bławatnych Zofji Michalskiej przy ul. Ormiańskiej 14 i skradziono różne towary bławatne wartości 15.000 zł.

Ostatnie wiadomości z miasta.

NAPAD. Podmajstrzy murarski, Franciszek Hutnik, powracając wczoraj w nocy do domu, został na ul. Bocznej Kingi napadnięty przez trzech nieznanych mu osobników, którzy pobili go laskami po całem ciele, tak, iż musiał szukać pomocy na Pogotowiu ratunkowem. Osobnicy ci zbiegli.

KRADZIEŻE. Z mieszkania Kazimierza Dobrowolskiego przy ul. Kurkowej 46, skradli nieznani sprawcy garderobę męską i inne rzeczy łącznej wartości 1.200 zł. — Ze strychu realności przy ul. Zygmuntowskiej 5, skradziono na szkodę Tadeusza Wojtasiewicza bieliznę męską i damską wartości około 700 zł.

AWANTURA W RESTAURACJI. Piotr Kucwała, robotnik, Antoni Pawliszyn, czeladnik krawiecki oraz Stefan Dec, robotnik, przybyli wczoraj do restauracji Rozalji Mann przy ul. Łyczakowskiej 83 i wywołali tam wielką awanturę. Zdemolowali lokal, skradli z bufetu kawał sera szwajcarskiego oraz nie wyrównali rachunku za wypite trunki. Po spisaniu protokołu w Komisarjacie policyjnym, pozostawiono ich na wolnej stopie.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzała, Lwów, Chorążczyzna 5, obok Kina „Apollo". Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

Na fali dnia.

Już po świętach.

Święta należą do tych licznych dość momentów, do których przygotowania pochłaniają więcej czasu, niż sama rzecz. Po szeregu dni, kiedy mówi się o świętach, odbywa gwałtowne porządki, czyni zakupy, piecze przysmaki, obmyśla niespodzianki gwiazdkowe, rozsyła życzenia, zaprasza gości, przygotowuje świąteczne numery pism i t. d. i t. d. — uświadamiamy sobie prawie niespodzianie, że oto już po świętach.

Święta tegoroczne, chociaż minęły również pod znakiem tradycji, poczęwszy od południowego śledzia wigilijnego panów domu, wypędzonych z terenu kampanji przygotowawczej — aż do nieodłącznego objadania się i opijania u znajomych w ciągu dwóch dni — miały jednakże cokolwiek skromniejszy charakter, niż zazwyczaj. Przyczynił się do tego nietyle ogólny kryzys ekonomiczny, ile szalejąca w mieście grypa, która nie przybiera wprawdzie na szczęście w bieżącym sezonie zbyt ostrego charakteru, kładzie jednakże do łóżka całe rodziny. W niektórych domach myśleć wogóle nie było można o urządzaniu wigilji i strojeniu drzewka, ale raczej o pielęgnowaniu chorych.

Tem weselej jednakże obchodzili święta ci, których zaraza jeszcze nie dosięgła, a którzy jednak obawiali się jej złośliwych pazurów. Wiadomo, że wrogiem grypy jest alkohol — przyjaciel natomiast wesołości i świątecznego nastroju. Toteż odgłosy radosnego świętowania rozlegały się często po ulicach... **(h.)**

Ohydny mord rabunkowy.

We środę około godz. 9-tej wieczorem dokonano przy ul. Staroznieńskiej l. 4, ohydnej zbrodni rabunkowego morderstwa na trzech osobach. Przy wspomnianej ulicy w osiemnastu stoi stara kamienica, w której od frontu znajduje się sklepik z towarami korzennemi i wyszynkiem piwa, stanowiący własność Reginy Gruber, liczącej 65 lat, przy której mieszkała jej córka Feiga Hammer, licząca 37 lat i jej mąż Maks Hammer, liczący 39 lat.

Sklepik oddzielony jest małą sienią od dwóch pokoików, z których drugi tylny wychodzi na wąski pas ogrodu, oddzielony parkanem od najbliższej posesji, mieszczącej posterunek policyjny. Okna w obu pokoikach opatrzone były w kraty.

We środę przybył do Lwowa zajęty w Warszawie w charakterze urzędnika bankowego syn Gruberowej, Herman Gruber, który w ciągu dnia bawił u matki a wieczorem podążył do miasta. Do godz. 8-mej wieczorem przebywał u Gruberowej drugi jej syn Natan, zamieszkały na Zniesieniu. Herman Gruber powrócił z miasta około godz. 9-tej wieczorem i począł pukać do drzwi, prowadzących do sieni, z wewnątrz jednak nikt nie pospieszał z otwarciem drzwi. Gruber dobijał się do drzwi coraz silniej, a gdy przez szparę drzwi zauważył światło w sklepie, zaniepokojony podążył na posterunek policyjny. Powracając zetknął się ze znajomym osobnikiem. Obaj wyłamali drzwi i wówczas straszny przedstawił się ich oczom widok: trzy trupy leżały na podłodze i łóżku wśród kałuży krwi.

Gdy Gruber począł dobijać się po raz pierwszy do drzwi, mordercy prawdopodobnie dokonali już swego ohydnego czynu i zajęci byli rabunkiem. Zrabowali bowiem 200 dolarów, które owego wieczoru Maks Hammer miał w kieszeni, kilka sztuk biżuterji i rozmaite inne rzeczy. Sprawcy słysząc dobijanie się kogoś do sieni, niemogli już ujść drzwiami, wyłamali tedy silnie osadzony pręt w oknie, wychodzącem na tył domu i tędy zbiegli.

W małej sionce leżały zwłoki Reginy Gruber, w straszny sposób zmasakrowane na twarzy uderzeniami jakiegoś tępego narzędzia. Ślady krwi w sklepie wskazywałyby, że Gruberowa otrzymała pierwszy cios w sklepie a dobitą została w sieni. W pierwszym pokoiku na łóżku leżała w kałuży krwi zamordowana Feiga Hammer, leżąca twarzą do poduszki, wreszcie obok w wąskiem przejściu pomiędzy łóżkiem a ścianą leżał trup jej męża Maksa Hammera. Pozycja jego zdawała się wskazywać na to, że z mordercą musiał stoczyć zaciętą walkę. Sprawcy byli niewątpliwie obznajomieni dobrze zarówno ze stosunkami, jakie panowały w rodzinie Gruberowej, jak niemniej z rozkładem mieszkania. Znała ich może Gruberowa, czy kto inny z jej rodziny, gdyż otworzono im późnym wieczorem drzwi.

Wkrótce zjawiła się na miejscu policja. Przybył kom. Respondek, wywiadowcy, wreszcie przewieziony został na miejsce pies policyjny „Rek" z przewodnikiem. „Rek", wprowadzony do pokoiku, gdzie leżały trupy Hammerów, natychmiast ruszył ku oknu, przeskoczył je i szybko podążył naprzód śladami sprawców, widocznemi na śniegu, zalegającym sąsiedni ogród. Prowadził dobrze przez cały ogród, przeszedł śladami na gościniec, rwał jakiś czas naprzód, iż zaledwie zdołano go utrzymać w ręku, wkońcu jednak zatracił ślad, zdeptany przez wielkie osób przechodzących tamtędy w wigilijny wieczór. Tymczasem na ogrodzie znalazł kom. Respondek porzucone przez sprawców w dość głębokim śniegu narzędzie zbrodni: grubą półmetrowy drut, u którego końca osadzony był młotek, pokrawiony i oblepiony włosami. Śledztwo trwa. Aresztowano 5 podejrzanych osób.

Mali awanturnicy obliczyli swą podróż na 30 dni. Po przybyciu do Konga mieli rozpocząć zyskowny handel zamienny oraz łowy, nawet na lwy przy pomocy rewolweru i siekier. Po kilku latach mieli wrócić do domu bardzo bogaci.

Niestety wszystko spełzło na niczem. Kongo pozostało dalekiem a kandydatów na Robinsonów odprowadzono na ławki szkolne.

Przymusowe ubezpieczenie od ognia w Polsce.

Nakładem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych wyszła z druku pod powyższym tytułem książka w opracowaniu magistra praw Franciszka Zarębskiego. Jest to nader praktyczny, popularnie ujęty, podręczny informator, zawierający obok wiadomości ogólnych o ubezpieczeniach, rady i wskazówki dla właścicieli budowli, podlegających przymusowemu ubezpieczeniu od ognia.

Treść wydawnictwa dzieli się na 5 głównych części, podzielonych na rozdziały.

Część I-sza zawiera wiadomości ogólne o ubezpieczeniu; II-ga — historję ubezpieczeń od ognia w Polsce; III-cia — ustrój Powszechnego Zakładu Ubezp. Wzajemn.; IV-ta — zakres działalności P. Z. U. W. wraz z informacjami i wskazówkami dla organów władz gminnych i ubezpieczeniowych; V-ta — wyniki działalności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych za ostatnie pięcioletnie okresy tekst rozp. Prez. Rzplitej z dnia 27 maja 19 7 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Ze względu na wyczerpującą i przystępnie ujętą treść wydawnictwa, winno ono zwrócić uwagę jaknajszerszych sfer społecznych, których sprawy ubezpieczenia interesują i dotyczą.

Jako takie zostało wydawnictwo to również zalecone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do użytku władz samorządowych.

Niedoszli kandydaci na Robinsonów.

Na pełnem morzu, na wysokości Libawy wynurzyła się przed kilku dniami z pośród mgły, w bezpośrednim pobliżu niemieckiego parowca towarowego, łódź rybacka, której załogi żadną miarą nie można było dostrzec. Kapitan zaintrygowany tem zjawiskiem polecił spuścić ze swego parowca łódź, by bliżej zbadać tajemnicze zjawisko.

Okazało się, że w tajemniczej łodzi znajdowało się trzech chłopców w wieku 10, 11 i 13 lat. Wszyscy oni, owinięci w koce, leżeli na dnie łodzi żaglowej wokół płonącej maszynki spirytusowej. Z największą niechęcią tylko uczyniło całe to towarzystwo zadość życzeniu kapitana, by przeniosło się na pokład jego parowca. Tu jednak, gdy się ogrzali, a drżeli wszyscy z zimna, i nieco pokrzepili, wyjawili tajemnicę swej podróży.

Była to sobie mianowicie ni mniej, ni więcej, tylko ekspedycja, która zmierzała do... Kongo. Chłopcy pochodzili z małej kurlandzkiej mieściny i koleją dojechali do Libawy. Tam, korzystając z ciemności nocy, przymocowali sobie łódź rybacką, w pieniądze zaś zaopatrzyli się już poprzednio z kas swoich ojców, oczywiście potajemnie.

Kongijska ta ekspedycja zaopatrzoną była w następujące przedmioty: piła, dwie siekiery, stary rewolwer z 40 nabojami, gwoździe, 15 łapek na myszy, które miały służyć do chwytania małych zwierzątek futerkowych i kolibrów, ośm łapek na szczury do chwytania większych zwierząt, kanarek, wędki, 10 litrów spirytusu do palenia, 5 bochenków chleba, 5 kg kiełbasy, pudełko papierosów, 6 tabliczek czekolady, pudło paciorków szklanych i ozdoby choinkowe dla handlu wymiennego z dzikimi. Co do znalezionej próżnej flaszki z perfumy, wyjaśnił jeden z podróżników, że miała to być „pamiątka po matce".

Odznaczenie teologów polskich.

Wydział Teologji Ewangelickiej Uniwersytetu bazylejskiego nadał księdzu Edmundowi Burschemu i księdzu Janowi Szerudzie, profesorom Uniwersytetu Warszawskiego, za zasługi naukowe, stopień doktorów honorowych teologji.

Teatr w Częstochowie.

Po kilkumiesięcznej przerwie, od początku przyszłego roku zostaną wznowione przedstawienia stałego zespołu teatralnego. Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Nowego Teatru, odkładając wykończenie wielkiej sali teatralnej, postanowiło stworzyć sezon teatralny w całkowicie wykończonej sali kameralnej. Kierownictwo teatru obejmuje dyrektor Jan Otrembski, reżyserem będzie b. artysta Teatru Słowackiego w Krakowie, p. Antoni Piekarski.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 446/30/Spółka I. 154. Zmiana wpisu rejestrowego. Na podstawie zgłoszenia z dnia 20 listopada 1930, we formie notarjalnej sporządzonego L. R. 11686, zarządza się pod datą dzisiejszą w rejestrze handlowym przy firmie: Galicyjskie Karpackie Naftowe Towarzystwo Akcyjne, dawniej Bergheim et Mac Gervey we Lwowie, następujący wpis: Ustąpienie prof. inż. Zygmunta Bielskiego ze stanowiska prokurenta firmy. 11716

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 21 listopada 1930.

Firm. 250/30. A. I. 243. Wpis do rejestru handlowego jawnej spółki handlowej. Do rejestru handlowego dział A. wpisano dnia 11/9 1930. Siedziba Firmy: Borysław. Brzmienie Firmy: Spółka naftowa inż. Stanisława Syska i Then". Rodzaj spółki: Jawna Spółka handlowa. Jawni spólnicy: inż. Stanisław Syska, żonaty zamieszkały w Krakowie ul. Basztowa L. 17 i Oskar Then stanu wolnego zamieszkały w Borysławiu. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie terenów naftowych, eksploatacja tychże oraz wszelkie transakcje i czynności w zakres górnictwa oraz przemysłu naftowego. Sposób podpisywania Firmy. Spółkę zastępują obaj wspólnicy a to każdy z nich oddzielnie i samoistnie. Spółka rozpoczęła swe czynności z dniem 1 lipca 1930. 11716

Sąd okręgowy, Wydział II.
Sambor, dnia 8 września 1930.

Firm. 17/30. A. I. 135. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych w rejestrze handlowym firm spółek jawnych. W rejestrze handlowym w dziale A. przy Firmie „Bracia Lecker" biuro techniczno-handlowe w Borysławiu w likwidacji wpisano dnia 22 lipca 1930. W miejsce likwidatora Arnolda Klinghofera ustępującego wskutek swej rezygnacji i za zgodą spólników, ustanawia się likwidatorem Leona Kaufmana kupca w Borysławiu. 11717

Sąd okręgowy, Wydział II.
Sambor, dnia 2 lipca 1930.

Firm. 275/29. C. II. 293. Siedziba firmy Borysław. Brzmienie firmy: Kopalnia nafty „Plon" spółka z ogr. odpow. po niemiecku Naphtagrube „Plon" Gesellschaft m. b. H., po francusku: Mine de Petrole „Plon" a resp. Limitée, po angielsku „Plon" Oil Mining Co Ldt. Wskutek ukończenia likwidacji Firmę z rejestru wykreśla się Data wpisu 5 września 1930. 11718

Sąd okręgowy, Oddział II.
Sambor, dnia 3 września 1930.

firm. II. 779/30. Poj. III. 108. Do tz. rejestru handlowego Oddział „Poj" przy firmie „Fabryka wyrobów metalowych St. Sulikowski i Spółka" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 23 lipca 1930. Dotychczasowy posiadacz firmy Stanisław Sulikowski zmarł. Obecnymi posiadaczami firmy są: dypl. inż. Stanisław Sulikowski, zam. w Krakowie ul. Matejki l. 6, Tadeusz Sulikowski zam. w Podgórzu ul. Lwowska l. 52 dr. Jan Sulikowski zam. w Jaworznie, Zofja z Sulikowskich Wilkoszowa zam. w Krakowie, ul. Juljusza Lea l. 22i Jadwiga z Sulikowskich Rauszowa zam. w Przemyślu i Wenantyna Sulikowska zam. w Krakowie Pl. Matejki l. 6. Firmę zastępują i podpisują łącznie pod jej brzmieniem: dypl. inż. Stanisław Sulikowski i Zofja z Sulikowskich Wilkoszowa. Udzielono prokury Janowi Wilkoszowi zam. w Krakowie ul. Juljusza Lea l. 22, który firmę podpisywać będzie łącznie z jednym z wyżej wymienionych zastępców. z dodatkiem prokurę wskazującym. Wpisano na podstawie dekretu dziedzictwa Sądu grodzkiego w Krakowie z dnia 17 kwietnia 1929 Lcz. A. XII. 1095/25 i podania z dnia 21 lipca.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 22 lipca 1930. 11801

Firm. II. 960/30. C. II. 166. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Towarzystwo dla przemysłu Naftowego Spółka z ogr. por. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 13 września 1930. Ustąpili zawiadowcy Maksymiljan Widrich i dr. Szymon Gottesmann. Odwołano prokurę Artura Trzenera i Leona Schönfelda. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 14 czerwca 1930. 11802

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 12 września 1930.

Firm. II. 989/30. C. V. 122. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Fabryka Przetworów chemicznych, „Chemikal" spółka z ogr. odpow. w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 25 września 1930. r. Ustąpił zawiadowca Tadeusz Stępiński. W jego miejsce wybrano Bertie Taylora przemysłowca i wice-konsula angielskiego we Lwowie Andrzeja Potockiego 47. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 11 kwietnia 1930 r. 11803

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 19 września 1930.

Firm. 692/30. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Alfa, handlowo-przemysłowa Spółka z ogr. odp. w Krakowie, została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji Likwidatorem ustanowiony został Henryk Herzog, dotychczasowy zawiadowca, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod stampilją wyciśniętem lub maszynowo albo ręcznie przez spółkowe wypisanem brzmieniem spółki, z dodatkiem „w likwidacji" zamieści swój podpis. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 17 czerwca 1930. 11804

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, 3 lipca 1930.

Firm. II. 1258/30. Spół. III. 15. Do ts. rejestru handlowego Oddział „Spół." przy firmie Bank Małopolski Spółka Akcyjna w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 8 listopada 1930. Firmę: Bank Małopolski Spółka Akcyjna w Krakowie wykreśla się z ts. rejestru handlowego jako połączoną (sfuzjonowaną) z firmą Bank Dyskontowy Warszawski Spółka Akcyjna w Warszawie. Fuzję dokonano na podstawie bilansu Banku Małopolskiego S. A. w Krakowie z dnia 31 grudnia 1929 w ten sposób, że Bank Dyskontowy Warszawski Spółka Akcyjna w Warszawie przejmuje na własność cały majątek Banku Małopolskiego Spółka Akcyjna w Krakowie za 10.000 sztuk akcyj własnych nominalnej wartości 100 złotych każda. Za każdych 5 sztuk akcyj nominalnej wartości 100 zł. Banku Małopolskiego S. A. w Krakowie lub za każde 20 sztuk akcyj nominalnej wartości po 25 zł. emisji 1927 roku z kuponami dywidendy za 1929 r. Banku Małopolskiego S. A. w Krakowie, otrzymają akcjonarjusze po jednej akcji Banku Dyskontowego Warsz. nominalnej wartości 100 zł. każda z kuponami dywidendy za rok 1930. Wpisano na podstawie uchwał Walnych Zgromadzeń Akcjonarjuszów spółek Akcyjnych: Bank Małopolski Spółka akcyjna w Krakowie z dnia 19 listopada 1930 r. L. R. 49796 i Bank Dyskontowy Warszawski Spółka Akcyjna z dnia 20 listopada 1930 Nr. Rep. 2338 oraz na podstawie Postanowienia Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z 22 listopada 1930. 11805

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 28 listopada 1930.

Firm. 187/30. Rg. C. I. 80. Wykreślenie firmy z rejestru. Na zasadzie uchwały z 2 kwietnia 1929 Firm. 126/29, Rg. C. I. 80. oraz oświadczenia likwidatorów objętego protokołem Sądu powiatowego we Fryszt. z 20 marca 1930 Hc. 13/30 zarządza się pod datą dzisiejszą w rejestrze handlowym dla spółek z ogr. odp. przy firmie: „Zanger — Puderbeutel — Schmidt — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Fryszt." wykreślenie tej firmy z rejestru. 11844

Sąd okręgowy, Wydział cywilny I.
Jasło, dnie 23 maja 1930.

Firm. II. 1083/30. C. I. 11. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" pod firmą J. Meisels, przedsiębiorstwo dla dostaw budowlano-technicznych i zakład instalacyjny Spółka z ogr. odpow. w likwidacji w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 11 listopada 1930. Wykreśla się z ts. rejestru handlowego firmę: J. Meisels, przedsiębiorstwo dla dostaw budowlano-technicznych i zakład instalacyjny Spółka z ogr. odpow. w likwidacji w Krakowie. Wpisano na podstawie protokołu nadzwyczajnego Zgromadzenia spólników z daty Kraków, dnia 19 lipca 1930 L. Rep. 33736. 11807

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 10 listopada 1930.

Firm. 1044/30. C. IV. 28. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „C" przy firmie Związek Handlowo-Przemysłowy, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie ul. Sta-

rowiślna l. 12. wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 9 października 1930. Firma Związek Handlowo-Przemysłowy, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ul. Starowiślna l. 12 została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorem ustanowiono Jakóba Chrząszcza dotychczasowego zawiadowcę, który podpisywać będzie firmę spółki w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem, lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy spółki z dodatkiem „w likwidacji" położy swój podpis. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 29 września 1930 L. Rep. 34604 i podania z dnia 2 października 1930. 11808

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 4 października 1930.

Firm. 2228/29. A. VI. 369. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 11 grudnia 1929. Siedziba firmy: Lwów, Słowackiego 6. Brzmienie firmy: Lwowska Centrala Maszyn Biurowych „System". Przedmiot przedsiębiorstwa: handel maszynami biurowemi. Posiadacz firmy: Wilhelm Schmalzbach Lwów Teatyńska 33. Firmę przedsiębiorstwa podpisuje posiadacz firmy samoistnie. 11924

Sąo okręgowy, Wydział handlowy.

Lwów, dnia 28 listopada 1929.

Firm. 950/30. Sp. II. 172. Zmiany dotyczące firmy spółki jawnej. Do rejestru wciągnięto dnia 24 czerwca 1930. Siedziba firmy Żółkiew. Brzmienie firmy: Huta szkła w Żółkwi, Lilien i Nirenstein. Zmiany: Wykreśla się prokurę udzieloną Maurycemu Lowowi, a wpisuje się udzielenie prokury Arkadjuszowi Gonczarowowi. 11922

Sąd okręgowy, Wydział II.

Lwów, 7 czerwca 1930.

LICYTACJE.

E. II. 261/30/14. Strona zobowiązana Roman Muszyński. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Miejskiej Kasy Oszczędności zastąpionej przez adw. dra Ostaszewskiego, odbędzie się dnia 21 stycznia 1931 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dzielnicy I. gminy miasta Lwowa whl. 3232 dom parterowy, warsztat parterowy i szopa z desek, położone przy ul. Murarskiej licz. orj. 75 o lcz. Kons. 2277¼. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 70.467 zł. Najniższa oferta 35.234.50 zł. Do realności whl. 3232/I. dz. ks. gr. gm. miasta Lwowa należą następujące przynależności: 1 muszla wodociągowa, 1 okno 3-skrzydłowe, 4 okna dwuskrzydłowe, 4 okna zewnętrzne dwuskrzydłowe, 1 kociołek na wodę, 4 kraty okienne żelazne, ogrodzenie z siatki drucianej około 2 m. wysokie, długie 16 metr., parkan z miękich desek 1.80 wysoki, długości 9 m., 3 drzewa owocowe po 20 lat, jeden jasion 5 lat wieku, 2 czereśnie po 10 lat, 3 śliwy 10 letnie, 2 krzewy bzu, 1 krzew róży oszacowane na 581 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11943

Sąd powiatowy miejski, Oddział II.

Lwów, dnia 12 listopada 1930.

E. XIII. 3092/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Spółdzielczego dla rzemiosła, przemysłu, handlu i rolnictwa w Krakowie jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 22 stycznia 1931 o godz. 9.30 przedpoł. w biurze Nr. 50, II p. Sądu powiatowego cyw. w Krakowie licytacja realności wh. 70 i 71 ks. grt. gm. kat. Kraków XIV Czarna Wieś, składających się z domów mieszkalnych Nr. 60 i 62, straganu i parcel budowlanych. Wartość szacunkowa 44.094 zł. Najniższa oferta 22.047 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy cyw., Oddział XIII.

Kraków, dnia 24 listopada 1930. 12105

E. XIII. 1399/26. Edykt licytacyjny. Na wniosek Karola Doliny jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 3 lutego 1931 o godz. 10 przedpołudniem w Sądzie ul. św. Jana biuro Nr. 48, II p. licytacja realności lwh. 54 gm. kat. Zelków, składającej się z domu drewnianego oraz gruntu. Wartość szacunkowa 7.170 zł. Najniższa oferta 7.170 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 12104

Sąd powiatowy cyw., Oddział XIV.

Kraków, dnia 29 listopada 1930.

E. 2380/30. Strona zobowiązana Abraham Steinberg w Starym Samborze. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Powiatowej Kasy Zaliczkowej w Starym Samborze odbędzie się dnia 3 marca 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 9, II p. licytacja realności: Księga gruntowa Stary Sambor, whl. 963. Oznaczenie realności: 1/4 część parceli budodowlanej, domu i ogrodu. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 912 zł. Najniższa oferta 456 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 12102

Sąd powiatowy, Oddział V.

Stary Sambor, dnia 20 grudnia 1930.

Sprostowanie. E. 1319/30. Edykt w sprawie E. 1319/30 ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej" Nr. 294 prostuje się w ten sposób, że przedmiotem licytacji w sprawie E. 1319/30 na 27 stycznia 1931 wyznaczonej oprócz 2/8 części reaności whl. 2119 ks. gr. gm. Nowy Sącz, co do których edykt nie uległ zmianie są także 3/8 części realności whl. 1819 i cała realność whl. 1722 tejże gminy, a nie jak mylnie podano 3/8 części realności 1519 i realności whl. 1733. 12103

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 24 grudnia 1930.

UPADŁOSCI.

Sa 181/30/2. Na wniosek dłużników Izaka Schulberga, rymarza i Hadasa Barinkera, żony Izaka w Samborze, ulica Wałowa, otwiera się po myśli § 1. o. u. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym mianuje się p. Aleksandra Kuczerę, sędziego okręg. w Samborze, zaś zarządcą ugodowym Markusa Czechowicza, rymarza i szewca w Samborze. Wierzycieli wzywa się, aby zgłosili swe wierzytelności u komisarza ugodowego do dnia 18 stycznia 1931. Audjencję ugodową wyznacza się na dzień 22 stycznia 1931 o godzinie 9-tej przedpołudniem w sali Nr. 126 Sądu okręgowego w Samborze. 12088

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 4 grudnia 1930.

I. S. 16/30/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Dawida Herza, kupca w Rajczy. Komisarz konkursowy Naczelnik Sądu powiatowego w Milówce Dr. Czajkowski. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli dla wyboru wydziału wierzycieli, ewentualnie do czynienia wniosków o zamianowanie innego zarządcy masy w Sądzie powiatowym w Milówce dnia 21 listopada 1930 o godz. 9.30 przedpołudniem. Wierzyciele konkursowi winni przynieść dokumenta, wykazujące wiarygodność ich wierzytelności. Do tegoż Sądu należy zgłosić do dnia 8 stycznia 1931 wierzytelności, choćby co do nich spór był w toku. Wierzycielom, którzy później zgłoszą swe wierzytelności, mogą być nałożone koszta spowodowane późniejszem zgłoszeniem, nie mogą oni zarzeczać przedtem badanych wierzytelności a ich wierzytelności nie zostaną przy wcześniejszych rozdziałach uwzględnione. Audjencja rozpoznawcza w Sądzie powiatowym w Milówce w dniu 22 stycznia 1931 o godz. 10 przedpołudniem. Zagraniczni wierzyciele winni wymienić Sądowi pełnomocnika do doręczeń, w kraju mieszkającego, gdyż inaczej zostanie taki pełnomocnik z urzędu na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowiony. Kto ma rzeczy dłużnika w swem dzierżeniu, ma o tem zarządcy masy konkursowej donieść. Dalsze ogłoszenia w postępowaniu konkursowem nastąpią w dzienniku urzędowym. 12107

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 8 listopada 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 307/30. Iwan Dmytriw urodz. 1888 z Hryniowiec żołnierz zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Iwaniszyna w Hryniowcach o zaginionym do 6 miesięcy. 11723

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 15 pazdziernika 1930.

T. 213/29. Jan Wójcik, syn Stanisława i Katarzyny z Piechów ur. 25 listopada 1887 w Borzęcinie, żołnierz 57 p. p. zaginął w 1915 na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go, aby się stawił przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 czerwca 1931 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 11795

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Kraków, dnia 30 października 190.

T. 187/30. Wiktorja Satorówna, córka Walentego i Agnieszki ze Swagrzyków, urodz. 30 marca 1888 w Rakowicach, wyszedłszy z domu w lutym 1913, zaginęła. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionej Sądowi. Wzywa się ją, aby stawiła się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 20 grudnia 1931 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Kraków, dnia 7 listopada 1930. 11794

T. 183/30. Szymon Osipow, urodzony dnia 3 lutego 1886 we wsi Kołoczka, gubernji Witebskiej, syn Jana Osipow i Akwiliny, córki Nikifora, jako żołnierz armji rosyjskiej zaginął w 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 grudnia 1931 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 11793

Sąd okręgowy, Wydział I, niesporny.

Kraków, 22 października 1930.

T. 96/29. Onufry Tymofijczuk, syn Dmytra, urodzony 1873 roku w Debesławcach, powiat Kołomyja, jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 11785

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 17 grudnia 1930.

T. 128/30. Mikołaj Jaciak, syn Nykiefora, urodzony 7 kwietnia 1882 roku w Winogradzie, powiat Kołomyja, jako uczestnik wojny światowej w byłej armji austrjacko-węgierskiej zaginął. Wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tutejszemu Sądowi. 11784

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 24 maja 1930.

T. 152/30/3. Stefan Sydor, urodzony 28 grudnia 1883 w Czernichowie ruskim, pow. Tarnopol, żołnierz armji ukraińskiej, dostał się w lipcu 1919 do niewoli polskiej i miał umrzeć na tyfus w Brześciu. Na prośbę żony jego Antoniny Sydor wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do jednego roku zawiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adwokata Dr. Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 11823

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 28 listopada 1930.

T. 148/30/3. Jan Partyka, urodzony 1 kwietnia 1889 w Borkach wielkich, pow. Tarnopol, żołnierz 15 p. p., wedle opowiadań został zabity w walkach pod Hłuboczkiem 1914 roku. Na prośbę matki jego Eufemji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dr. Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 11822

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 28 listopada 1930.

T. 132/30/5. Michał Wyżykowski, syn Grzegorza, ur. 21 września 1893 w Czernichowie, powiat, Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji w r. 1914 do wojska austrjackiego dostał się w r. 1915 pod Przemyślem do niewoli rosyjskiej i tam zaginął, bez wieści. Na prośbę jego brata Mikołaja Wyżykowskiego wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Rothsteina w Tarnopolu o zaginionym. 11821

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 27 października 1930.

T. 95/30/4. Jan Bigos urodzony dnia 24 grudnia 1892 r. w Borkach wielkich, powiat Tarnopol, żołnierz 35 p. obr. kraj b. armji austrjackiej w jesieni w roku 1914 odszedł na front i od tego czasu brak o nim wiadomości. Na prośbę jego matki Tekli Łukowicz zam. Bigos wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Abenda w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 10 października 1930. 11820

T. 81/30/3. Michał Karytnik urodzony 21 listopada 1892 w Peremiłowie pow. Kopyczyńce powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął na wojnie. Na prośbę matki Karoliny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dr. Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 11819

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 29 sierpnia 1930.

T. 11/30/3. Jakim Hasaj syn Stefana i Pelagji ur. 19 wrześnie 1882 r. w Tokach powiat Zbaraż i tam zamieszkały, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął na wojnie w r. 1914. Na prośbę żony jego Juljanny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kurotora adw. dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 11818

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, 8 marca 1930.

T. 96/29. Michał Gazdowicz syn Bazylego i Rozalji urodzony 1881 r. w Dolinie jako żołnierz austrjacki zaginął od roku 1914 bez wieści. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 11817

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Stryj, dnia 16 sierpnia 1929.

T. 302/30. Etefan Łobczuk, ur. 1893 w Siemikowcach, żołnierz, zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Wesyla Derkiewicza w Siemikowcach o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy. 11738

Stanisławów, 27 września 1930.

T. 367/30. Hawryło Jaworski, urodzony 1864 roku, z Bohorodczan, woźnica, zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Romana Kowszewicza w Bohorodczanach o zaginionym do 6 miesięcy. 11739

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 8 listopada 1930.

T. 23/30. Onufry Moral, urodzony roku 1878, z Sielca, żołnierz, zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Piotra Paszkę w Sielcu o zaginionym do 6 miesięcy. 11740

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 27 lutego 1930.

T. 526/29. Leib König, urodzony roku 1870, z Puźnik, żołnierz, zmarł 1918 r. w Freudenthalu (Czechosłowacja). Celem udowodnienia jego śmierci, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 3 miesięcy. 11741

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 26 lipca 1930.

Wiadomości sportowe.

ZAWODY HOKEJOWE WE LWOWIE.

Pogoń - Lwowianka 5:0 (2:0, 2:0, 1:0). Ładna gra Pogoni, dla której bramki uzyskali: Maurer (3), Zimmer (2). Sędziował p. Jałowy II. Widzów około 400.

Ukraina Lechja 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Lechja bez Jagermana, Kruka, Sokołowskiego, z Kurczakiem w obronie a Zalewskim w bramce. Bramki dla Ukrainy uzyskali: Jura i Trusz. Sędzia p. Sabatowski. Widzów około 500.

Lechja - Ukraina 3:1, (2:0, 1:1, 0:0). Gra ostra i brutalna. Bramki zdobyli: dla Lechja Goetz (2) i Grząska, dla Ukrainy Trusz. Sędzia p. Sabatowski.

Lwowianka - Hasmonea 2:2 (1:1, 1:0, 0:1). Ładna gra ze strony Hasmonei. Bramki uzyskali dla Hasmonei Bortman, dla Lwowianki Pierczak. Sędzia p. Sabatowski.

WALNE ZGROMADZENIE.

W czwartek, dnia 25 bm. w sali posejmowej odbyło się Walne Zgromadzenie Z. K. S. Hasmonea. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi wybrano nowe władze Klubu na rok 1931, w następującym składzie: prezes poseł dr. E. Sommerstein, I wiceprezes O. Finsterbusch, II wiceprezes M. Kram, III wiceprezes J. Beigel. Sekretarz I Ehrlich, II sekretarz dr. Better. Skarbnik Pokart. Członkowie Zarządu: dr. Schatz, Dubs, Rosenzweig, Schlifke, Pener, E. Halpern, E. Kesler, M. Katz, dr. Strver.

OGÓLNA ODWILŻ.

Wszystkie imprezy sportowe w Krynicy, Zakopanem, Krakowie, Poznaniu i Katowicach z powodu odwilży zostały odwołane.

KOLĘDY NA PŁYTACH kupuje się w chrześcijańskim składzie gramofonów i płyt
Leonarda WANKEGO
We Lwowie, ul. Krakowska 16 telefon 46-16.

Pierwszorzędna pracownia krawiecka WILHELMA REIFA we Lwowie Plac Wekslarski 1. Wykonuje roboty męskie ściśle wedle ostatniej mody i poleca się Szanownym Panom. Ceny przystępne.

Taki nudny jest wieczór w domu, w którym nie ma radja.

A taka jest wesołość tam gdzie radjo gra.

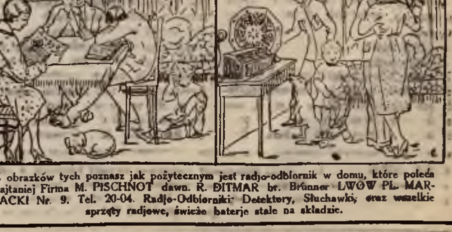

Z obrazków tych poznasz jak pożytecznym jest radjo-odbiornik w domu, które poleca najtaniej Firma M. PISCHNOT dawn. R. DITMAR br. Brünner LWÓW PL. MARJACKI Nr. 9. Tel. 20-04. Radjo-Odbiorniki: Detektory, Słuchawki, oraz wszelkie sprzęty radjowe, świeże baterje stale na składzie.

CENTRALA POŃCZOCH Pfau Rynek 19.

NAJTANIEJ bo wchód przez sień.

OGŁOSZENIE.

Likwidacja Spółki Oszczędności i Pożyczek Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką „KASA STEFCZYKA" w Nieznaszowie, p. Żmigród.

Walne zebrania w dniach 27 lipca i 26 listopada 1930 uchwaliły Spółkę rozwiązać. Wszelkie pretensje zgłosić do 20 grudnia 1930.

Likwidatorami są: Władysław Serwiński, Marcin Pawloski, Jan Leśniak, Mikołaj Delimeta. 11928-3

SPECJAŁY i DELIKATESY
W POKOJU DO ŚNIADAŃ
Zofji Teliczek Lwów, ul. Akademicka 6.

OTOMANY kanapki, garnitury salonowe, oraz wszelkie roboty tapicerskie po cenach konkurencyjnych poleca Pracownia tapicersko-dekoracyjna **WOLFINGER** Kołłątaja 6. P. T. Urzędnikom dogodne spłaty. —

M Sypialki E
Jadalki i Kuchnie
E L
Meble pojedyncze, meble wytwórcze kupuje się tanio i korzystnie
B na dwudniowych warunkach i na raty od 5 zł. za gotówkę 10% taniej
E L
M Dom Meblowy „SILESIA" E
Lwów Brajerowska 3.

HALLO! HALLO!
RADJOAMATORZY!
Przed zakupnem aparatu Radjowego lub części składowych do skonstruowania aparatu prosimy przekonać się o cenach i warunkach
w CENTROMASZU
ul. Gródecka 71 a tel. 68-91
Szematy i porady dla kupujących bezpłatnie.

Praktycznym podarkiem na Gwiazdkę i Nowy Rok — jest DOBRY INSTRUMENT MUZYCZNY KTÓRY NAJKORZYSTNIEJ NABYĆ **w Krajowej Wytwórni Instrumentów Muzycznych FRANCISZEK NIEWCZYK Lwów ul. Gródecka 2 B** Telefon 25-76.

Zawiadomienie Niam zaszczyt zawiadomić PT. Klijentonlę, że przeniosłem swój Warsztat malarsko-pokojowo-dekoracyjny z ul. Sieniawskiej 12 A na ul. Żółkiewską 35. Wykonuję nadal roboty malarsko-pokojowe wedle wzorów miejscowych i zagranicznych solidnie i na dogodnych warunkach spłaty. IGNACY MICHAŁ LEICHTER we Lwowie Żółkiewska 35. tel. 42-89

Popierajcie L. O. P. P.

MAŁOPOLSKA SPÓŁKA TAPICERÓW
Zakład Tapicersko-Artystyczno-Dekoracyjny i WYTWÓRNIA MEBLI KLUBOWYCH
LWÓW, UL. 3 MAJA 4. TELEF. Nr. 59-82
Meble klubowe poleca stale na składzie najnowsze wzory. —
Tapczany ze schowkiem na pościel i fetele kanadyjskie. — — —
Dekoracje, story, wykonuje solidnie i na dogodnych warunkach spłaty

STOMATOLOG DENTYSTA — Dr. STEFAN DMOCHOWSKI b. ekarz klinik dentystycznych w Berlinie — Lwów Sykstuska 35 Telefon 79-72. Precyzyjna technika dentystyczna korony porcelanowe, aparat Roentgena.

Za gotówkę i na spłaty obuwie lukratywne męskie i damskie, buty angielskie lotnicze narciarskie i t. p. — wykonuje na gwarancję i do miary **KIEDA Lwów Turecka 1** (boczna Petczyńskiej)

Wielka inwentarzowa Wyprzedaż Trykotaży w firmie **„OLKA" Rynek 35**
Swetery, kamizelki, pullovery, ciepła bielizna, szale, czapki i t.p., artykuły z najprzedniejszych gatunków wełny dla Pań, panów i dzieci po cenach o 20-50% poniżej cen fabrycznych.

NA GWIAZDKĘ!!

Koszule damskie od	2.60 zł.
Koszule nocne od	6.50 zł.
Kombinacje strojne od	5.— zł.
Pończochy angielskie od	1.75 zł.
Pończochy czysto jedwabne od	4.90 zł.
Reformy wełniane od	7.25 zł.
Jumpery jedwabne od	12.90 zł.

oraz trykotaże, szlafroczki, spodniczki, bluzeczki i t. p. po cenach znacznie zniżonych. poleca

„G O L F"
Lwów, Kilińskiego 1.

W. SOMERSET MAUGHAM. 9)

Honolulu.

(Przekład autoryzowany Stelli Olgierd)

— Ja cię nauczę wtykać nos w moje sprawy, ty brudny, krzywooki djable! — pogroził mu kapitan.

Był o dobrą stopę niższy od szypra i nie sprostałby mu może w walce, ale był przyzwyczajony do obchodzenia się z krajowcami i umiał zręcznie posługiwać się kastetem. Być może, że nie był to przedmiot, którego używa gentleman, ale w tym momencie kapitan Butler nie był gentlemanem. Nie był też usposobiony do tego, aby postępować, jak gentlemeni. Zanim Bananas zorjentował się, co kapitan zamierza, prawe ramię jego wyrosło nagle przed szyprem, a pięść kapitana uzbrojona w pierścienie stalowe, poczęła odpowiednio i prawidłowo wtykać się z gębą szypra. Runął na ziemię.

— To go nauczy teraz! — przemówił kapitan.

Bananas nie dawał znaku życia. Dziewczyna otworzyła drzwi kabiny i wyszła.

— Nie żyje?

— Nie sądzę.

Zawołał kilku ludzi i polecił im zanieść pomocnika do jego kajuty. Zacierał ręce z zadowolenia, a okrągłe, niebieskie oczy błyszczały mu z poza okularów. Dziewczyna jednak była dziwnie milcząca. Opasała go wokół ramionami, jakby chciała osłonić od niewidzialnego niebezpieczeństwa.

Dwa czy trzy dni minęło, zanim Bananas mógł się podnieść, a kiedy wyszedł z kajuty, twarz jego była obrzmiała i napuchnięta. Poprzez ciemną barwę skóry widać było sine pręgi od uderzeń. Butler ujrzał go, jak się wlókł wzdłuż pokładu i zawołał nań. Pomocnik skierował się ku niemu bez słowa.

— Słuchaj, Bananas, — rzekł do niego, poprawiając okulary na nosie, z którego się żeśligiwały, gdyż było ogromnie gorąco — nie chcę przypominać ci tego, co zaszło, ale teraz wiesz już, że kiedy biję, biję mocno. Nie zapomnij-że o tem i nie dopuść znowu do takiej ostateczności.

Wyciągnął rękę i podał ją szyprowi, a będąc w dobrym humorze, błysnął ku niemu uśmiechem, który był jednym z jego największych powabów. Pomocnik ujął wyciągniętą rękę, a napuchnięte wargi zadrgały mu w djabelskim grymasie, który miał wyrażać uśmiech. Incydent, według mniemania kapitana, był tak zupełnie skończony: że kiedy we troje usiedli do obiadu, kapitan począł drwić żlekka z wyglądu Bananasa. Jadł bowiem z trudnością, a napuchnięta twarz, wykrzywiona bólem, wyglądała rzeczywiście wstrętnie.

Tego wieczoru, kiedy kapitan siedział na górnym pokładzie, paląc fajkę, dreszcz przejął go całego.

— Nie wiem dlaczego miałbym drżeć w taką noc, jak dzisiejsza — zamruczał. — Być może, że dostałem febry. Cały dzień już czułem się niezbyt dobrze.

Kładąc się spać, zażył dawkę chininy, następnego ranka czuł się lepiej, jakkolwiek był nieco osłabiony, jakby powrócił z jakiejś zbyt męczącej zabawy.

— Mam wrażenie, że wątroba coś nie w porządku — ozwał się i zażył pigułkę.

Nie miał apetytu tego dnia, a pod wieczór znowu poczuł się chory. Spróbował ostatniego środka zaradczego, jaki znał, to znaczy, wypił dwa czy trzy kieliszki gorącej whisky, ale i to nie wiele mu pomogło. A kiedy nazajutrz przejrzał się w lusterku, doszedł do przekonania, że nie wygląda tak, jakby należało.

— Jeśli nie będę się czuł lepiej, powrócimy do Honolulu i zwrócę się do doktora Denby. On mi napewno pomoże.

Nie mógł jeść. Czuł ogromne znużenie we wszystkich członkach. Spał dość mocno, ale budził się bez uczucia, że sen go pokrzepił, przeciwnie, doznawał szczególnego jakiegoś wyczerpania. I energiczny, mały człowieczek, który nie mógł znieść nawet myśli o tem, aby leżeć w łóżku, musiał robić wysiłki, żeby skłonić siebie samego do opuszczenia kabiny. Po kilku dniach uznał, że niepodobieństwem jest znosić dłużej to osłabienie, jakie go opanowało i postanowił nie wstawać z łóżka.

— Bananas może dopilnować okrętu — orzekł. — Czynił to przecie i poprzednio nieraz.

Roześmiał się sam do siebie, pomyślawszy, jak często leżał w kajucie, nie mogąc wymówić ani słowa po nocy, spędzonej z towarzyszami. Było to dawniej, kiedy nie miał dziewczyny. Uśmiechnął się do niej i przytulił jej dłoń do piersi. Dziewczyna była zaklopotana i przerażona. Widział, że obchodziła ją jego choroba i starał się ją uspokoić. Nigdy w życiu aż jednego dnia nawet nie chorował i zapewniał, że najwyżej za tydzień będzie zdrów, jak ryba.

— Chciałabym, żeby pan usunął Bananasa — przemówiła. — Mam wrażenie, że on jest przyczyną tej choroby.

— Poczciwe moje stworzonko, nie może tego uczynić, bo ktoby prowadził okręt. Umiem ocenić dobrego żeglarza, skoro go mam. — Jego oczy niebieskie, obecnie raczej blado-niebieskie, o białkach zupełnie żółtych, błyszczały. — Nie myślisz chyba, malenka, że usiłował mnie otruć?

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy ko umny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem i nekrologii **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.